WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

WTOREK, 1 LUTEGO 1977 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RUCHOMI ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 25 (10 009) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Zakończenie międzywojewódzkich narad

Gospodarskie debaty nad pełnym wykonaniem zadań w dziedzinie rozwoju produkcji rolnej

Przemówienie E. Gierka w Poznaniu

POZNAŃ PAP. Z udziałem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka odbyła się 31 stycznia w Poznaniu międzywojewódzka narada poświęcona realizacji postanowień VI Plenum KC PZPR. Zakończyła ona cykl międzywojewódzkich narad pierwszych sekretarzy komitetów gminnych partii i naczelników gmin. Na naradach omówiono sposoby pełnego wykonania tegorocznych zadań w dziedzinie rozwoju produkcji rolnej i lepszego wykorzystania istniejących w rolnictwie rezerw.

W POZNAŃSKIEJ naradzie uczestniczył aktyw gminny z województw: gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, poznańskiego i zielonogórskiego, które odgrywają znaczną rolę w krajowym rolnictwie. Województwa te — jak podkreślano — mają warunki, aby przez lepsze wykorzystanie potencjału oraz różnorodnych rezerw jeszcze więcej produkować z każdego hektara zboża, mięsa, mleka. W tym celu pierwszoplanowym zadaniem jest jak najszybsza odbudowa i zwiększenie pogłowia zwierząt, co wymaga intensyfikacji produkcji pasz własnych oraz unowocześnienia sposobów ich konserwacji i racjonalnego wykorzystania.

W dyskusji akcentowano, że konkretną odpowiedzią rolników na stworzone decyzjami partii i państwa sprzyjające warunki, jest wzmożona aktywność społeczno-produkcyjna, mająca na celu pełne wykonanie i przekroczenie tegorocznych zadań.

NA ZAKOŃCZENIE narady głos zabrał Edward Gierek, który podkreślił, że partia troszczy się stale o rozwój i unowocześnienie rolnictwa, dążąc do systematycznej poprawy wyżywienia narodu. Uchwały V i VI Plenum KC PZPR spotkały się z pełnym poparciem społeczeństwa, które słusznie widzi w nich szansę skuteczniejszego przezwyciężenia trudności, na jakie napotykamy w rolnictwie.

Pragnąc stworzyć korzystniejsze warunki rozwoju produkcji rolnej — **mówił E. Gierek** — budujemy nowe fabryki nawozów mineralnych i ciągników, przeznaczając na przemysły pracujące dla potrzeb rolnictwa maksimum środków, którymi obecnie państwo dysponuje. Na bardziej odczuwalne efekty tych poczynań potrzeba jednak dłuższego czasu, gdyż niełatwo odrobić narosłe przez lata opóźnienia.

(Dokończenie na str. 2)

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych Polska — Hiszpania

MADRYT PAP. 31 stycznia br. w siedzibie Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Madrycie odbyły się rozmowy między delegacjami polską i hiszpańską, na czele których stali wiceministrowie spraw zagranicznych obu krajów — Józef Czyrek i Miguel Solano.

W toku rozmów poruszono tematy dotyczące polityki międzynarodowej, realizacji porozumień zawartych w Akcie Końcowym KBWE z Helsinek oraz rozbrojenia.

Stosunki między obu krajami były przedmiotem dogłębnej analizy. Delegacje doszły do wniosku, iż rozwój współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej jest zadowalający i stwarza wielkie perspektywy na przyszłość.

Na zakończenie rozmów podpisano porozumienie o nawiązaniu z dniem 31 stycznia 1977 r. między Polską a Hiszpanią stosunków dyplomatycznych na szczeblu ambasad.

Trudności paliwowe USA

Nadzwyczajne uprawnienia dla prezydenta

1.2. WASZYNGTON PAP. Stosunkiem głosów 91:2 senatorzy amerykańscy zaakceptowali w poniedziałek projekt przyznania specjalnych uprawnień prezydentowi USA Jimmy Carterowi. Jeśli dokument zyska aprobatę również Izby Reprezentantów, J. Carter będzie mógł podejmować w trybie nadzwyczajnym decyzje w sprawie prawidłowej dystrybucji gazu ziemnego w nawiedzonych silnymi mrozami wschodnich rejonach Stanów Zjednoczonych. Obecnie na terenach tych występują poważne niedobory paliwa, co spowodowane jest głównie aspołeczną polityką kompanii gazowych, dążących do zapewnienia sobie jak największych zysków w każdych okolicznościach. Firmy te kierują transporty gazu ziemnego głównie do bardziej dla nich finansowo opłacalnych zachodnich stanów USA.

Enrico Berlinguer: — Jedynym rozwiązaniem utworzenie rządu z udziałem komunistów

Włochy w obliczu konieczności surowych wyrzeczeń

RZYM PAP. Sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Enrico Berlinguer przemawiał w niedzielę w Mediolanie na zakończenie konferencji robotników - komunistów Lombardii. Przypomniał on, że w ostatnich tygodniach zaostrzyła się polemika i sprzeczności między włoskimi siłami politycznymi w związku ze sprawą pilnych posunięć w gospodarce, mających na celu przezwyciężenie kryzysu, a jednocześnie podejmowane były manewry polityczne zmierzające do zmiany układów politycznych, powstałych po wyborach 20 czerwca ub. r.

ENRICO BERLINGUER podkreślił, że doświadczenia minionych miesięcy dobitniej niż kiedykolwiek wykazały, iż jedynym rozwiązaniem, jakiego pilnie potrzebuje kraj, a nade wszystko masy pracujące, jest utworzenie postulowanego przez komunistów rządu jedności ludowej i demokratycznej, w którego skład weszłaby także WIPK.

— **BYŁOBY** doprawdy poważnym błędem — stwierdził sekretarz generalny WIPK — podsycać w chadecji przekonanie, jakoby istniały możliwości powrotu do dawnych formuł rządowych, opartych na podziale między komunistami i socjalistami, formuł oznaczających w mniej lub bardziej zamaskowany sposób przywrócenie starych rządów centrolewicy.

Berlinguer ostrzegł autorów tych manewrów, że powrót do opozycji WIPK, partii dysponującej 34,4 proc. głosów wyborczych i reprezentującej większość klasy robotniczej, pociągnąłby za sobą skutki niebezpieczne dla kraju.

Nawiązując do przedstawionego w grudniu ub. roku przez komunistów „średnioterminowego programu" odnowy społeczno-gospodarczej Włoch, przywódca WIPK podkreślił, że w obecnej sytuacji ciężkiego kryzysu, nade wszystko zaś pilnej konieczności walki z największym zagrożeniem dla Włoch — inflacją, „polityka surowych oszczędności i wyrzeczeń stanie się imperatywem, którego nie można uniknąć". Równocześnie jednak — stwierdził Berlinguer — WIPK widzi w tej polityce także wielką okazję do zbudowania wszystkiego od nowa. Polityka wyrzeczeń, z samej swej definicji, oznacza rezygnację z określonych przywilejów i korzyści. Jesteśmy jednak głęboko przekonani — podkreślił E. Berlinguer — że zastąpienie pewnych obyczajów i nawyków innymi, bardziej surowymi i mniej rozrzutnymi, może doprowadzić nie do pogorszenia jakości życia, lecz do jego zasadniczej poprawy do podkreślenia humanistycznego charakteru życia.

W WIOSENNO-LETNIEJ kolekcji paryskiego domu mody Chanel nie zabrakło i tym razem tradycyjnych, wiecznie modnych kostiumów „chanelowskich".
(CAF-AFP)

Pytanie ciągle aktualne

Kto zabił J. F. Kennedy'ego?

PREZYDENT J. F. Kennedy zginął w zamachu 22 listopada 1963 roku, a w tydzień później jego następca powołał komisję pod przewodnictwem sędziego Earla Warrena dla wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności przestępstwa. Rzecz charakterystyczna: o ile w latach sześćdziesiątych większość Amerykanów skłonna była wierzyć raportowi Warrena — to dziś jest odwrotnie. Mnożą się głosy żądające wznowienia postępowania w sprawie zabójstwa prezydenta Kennedy'ego. Kolejny numer miesięcznika „SKEPTIC" (określającego się jako Forum Historii Współczesnej) poświęcony jest kontrowersjom związanym ze śledztwem oraz pytaniu czy należy i czy warto rozpatrzeć sprawę jeszcze raz. „SKEPTIC" zamieszcza m. in. wywiad z Bernardem Fensterwaldem, 53-letnim adwokatem z Waszyngtonu, specjalistą prawa międzynarodowego pracującym dla Departamentu Stanu oraz jako radca dla senatorów Kefauvera, Longa i Henningsa. Obecnie Fensterwald jest przedstawicielem prawnym Jamesa Earla Raya, skazanego za zabójstwo Martina Luthera Kinga.

Fensterwald jest przekonany, że zamordowanie prezydenta Kennedy'ego było wynikiem przestępczego działania grupy osób i że sprawę tę zatuszowano.

— KTO, pana zdaniem zabił John F. Kennedy'ego?

— Nie mam najmniejszego pojęcia.

— Czy Lee Harvey Oswald brał w tym udział?

— Myślę, że nie ulega żadnej wątpliwości, iż Oswald maczał w tym palce. Nie ma jednak żadnego bezspornego dowodu czy tego dnia strzelał lub nie strzelał z karabinu. Jedna tylko sprawa jest oczywista — jeśli strzelał, to współdziałał z nim co najmniej jeden inny strzelec, co wynika z liczby wystrzelonych naboi.

— Wszystkie teorie spisku opierają się po części na próbie zdyskredytowania ustalenia Komisji Warrena, iż prezydent Kennedy został zastrzelony przez Oswalda z tyłu. Czy Oswald mógł to zrobić?

— O ile Oswald w ogóle strzelał, to użył karabinu Mannlicher-Caracano, który jest lichą bronią z okresu II wojny światowej sprzedawaną za 19,95 dol. Miliony sztuk panoszą się po całym świecie. Jest to broń jednostrzałowa i musi być ładowana po każdym strzale, nie wspominając już o celowaniu. Najlepsi strzelcy na świecie próbowali powtórzyć ten wyczyn w przedziale czasu liczącym 5,6 sekundy ustalonym przez Komisję Warrena. Dokonali tego, choć w warunkach zupełnie innych niż Oswald. Nikt jednak nie był w stanie zarepetować i wystrzelić czwarty raz w tym krótkim czasie. Wiemy więc, iż — jeśli Komisja Warrena ma rację — musiały być tylko trzy

(Dokończenie na str. 3)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Przeciw bublom — nie tylko w produkcji ◆ Szanse „Warskiego" i „Gryfii" ◆ Rozśpiewana scena ◆

Egz. obow. Reg. 26/77

Pierwsze „Bizony" na Odrze

JAK już informowaliśmy, po miesięcznej przerwie spowodowanej warunkami zimowymi, ruszyła znów nawigacja na Odrze. Wczoraj wypłynął ze Szczecina w górę rzeki pchacz Żeglugi na Odrze „Bizon 107", który obsługuje dwie barki, załadowane 760 tonami fosforytów. Również z Wrocławia wyruszył podobny zestaw pchany i wiezie on węgiel dla elektrowni szczecińskiej. Jeśli arteria nie zamarznie powtórnie, ten najwięksy armator śródlądowy skieruje na trasę kolejne jednostki.

Esperantyści wyróżnili „Gromadę"

BLISKA współpraca szczecińskiego oddziału OST „Gromada" z Zarządem Głównym Polskiego Związku Esperantystów jest wszystkim znana. Od 5 lat w ośrodku „Gromady" na terenie Międzyzdrojów prowadzone są np. wczasy dla esperantystów. Ponadto w ubiegłym roku placówka ta podjęła się zorganizowania Krajowego Kongresu Esperantystów w Szczecinie. W ubiegłym miesiącu zasłużeni pracownicy „Gromady" otrzymali dyplomy uznania za całokształt swej współpracy z PZE.

Gospodarskie debaty

(Dokończenie ze str. 1)

— Musimy w rolnictwie — **stwierdził mówca** — sięgać po te wszystkie rezerwy, które możliwie szybko mogą przynieść oczekiwane rezultaty. Trzeba dążyć do skuteczniejszego likwidowania dysproporcji w poziomie produkcji między gospodarstwami, wsiami i gminami. Chodzi przede wszystkim o te przedsięwzięcia, które zapewnią przyspieszoną odbudowę pogłowia bydła i trzody oraz stworzą lepsze warunki rozwoju hodowli i całego rolnictwa już dziś i w dalszej perspektywie. Dla powodzenia tych zamierzeń w obecnej 5-latce, rok bieżący będzie miał znaczenie decydujące.

Podsumowując wyniki narad międzywojewódzkich, mówca wskazał, że dobrze przygotowały one kierowniczą kadrę województw i gmin do realizacji zadań postawionych przed rolnictwem przez Komitet Centralny PZPR, stworzyły dobrą atmosferę wokół spraw rolnictwa, pozwoliły na wysunięcie wielu konstruktywnych postulatów i wniosków, których realizacja powinna przynieść zwiększenie produkcji rolnej. Wszystkie te inicjatywy spotykać się będą z poparciem i wszechstronną pomocą partii i państwa.

Zapowiedź wprowadzenia emerytur dla rolników — **stwierdził I sekretarz KC PZPR** — jest jeszcze jednym dowodem konsekwentnej realizacji polityki naszej partii, zmierzającej do likwidacji różnic między miastem i wsią — zgodnie z przyjętą i wcielaną w życie zasadą równości praw i obowiązków wszystkich ludzi pracy.

Laureaci konkursu PTE

PODSUMOWANO wyniki konkursu organizowanego co roku przez zarząd Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego na najlepszego absolwenta studiów dziennych Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego PS oraz na najlepszą pracę magisterską. Za najlepszego absolwenta WIET w roku akademickim 1975/76 uznano mgr Andrzeja Białowąsa, a spośród przedłożonych komisji konkursowej prac magisterskich dwoma równorzędnymi nagrodami wyróżniono pracę mgr Barbary Balcer pt. „Analiza kosztów pośrednich w przedsiębiorstwie przemysłowym na przykładzie FMS „Polmo" oraz pracę mgr Ewy Grabowskiej pt. „Organizacja informatycznego systemu pomocy materialnej studentom Politechniki Szczecińskiej". (mw)

Studium dla zagranicznych urbanistów

WCZORAJ w Politechnice Szczecińskiej rozpoczął się kurs zorganizowany przez Studium Podyplomowe Urbanistyki i Planowania Przestrzennego, dla absolwentów uczelni z krajów rozwijających się. Jest to forma specjalizacji zawodowej z zakresu urbanistyki. Kurs, w którym bierze udział 21 słuchaczy m. in. z Afganistanu, Egiptu, Hondurasu, Indii, Libii, Liberii, Meksyku, Panamy, Peru, Somalii, Turcji, Iranu, Sudanu i Syrii — zorganizowany został przez szczecińską uczelnię już po raz dwunasty i trwać będzie przez 6 miesięcy. Wykłady prowadzone są w języku angielskim przez wykładowców PS i pracowników naukowych wyższych uczelni Krakowa, Wrocławia i Warszawy. Uczestnicy Studium wezmą udział w wycieczkach szkoleniowych. Po zakończeniu kursu, zagraniczni urbaniści otrzymają dyplomy specjalizacji zawodowej. (pik)

WCZORAJ W KRAJU

DELEGACJA PARLAMENTU WĘGIER U PIOTRA JAROSZEWICZA

▲ 31 stycznia prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął delegację parlamentarzystów węgierskich z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej Antalem Apro.

W czasie rozmowy dokonano oceny dotychczasowego stanu politycznych i społeczno-gospodarczych stosunków między Polską i Węgrami, podkreślając ich dynamiczny, wszechstronny i wzajemnie korzystny rozwój. Na tym tle omówiono możliwości i perspektywy dalszego pogłębienia i zacieśnienia polsko-węgierskich kontaktów w poszczególnych dziedzinach, w tym również w dziedzinie współpracy międzyparlamentarnej.

SPOTKANIE W AMBASADZIE KRL-D

▲ 31 stycznia w Ambasadzie KRL-D w Warszawie odbyło się spotkanie, podczas którego ambasador Paik Nam Soun poinformował o nowych propozycjach KRL-D w sprawie zapobieżenia trwałemu podziałowi kraju, zażegnania niebezpieczeństwa wojny oraz pokojowego zjednoczenia Korei.

Propozycje te, sformułowane w końcu stycznia br. w Phenianie, zostały zawarte w liście partii politycznych i organizacji społecznych KRL-D do partii politycznych, organizacji społecznych i przedstawicieli różnych warstw ludności w Korei Południowej.

W liście podkreślona została konieczność konsolidacji socjalistycznych sił Północy oraz patriotycznych, demokratycznych sił Południa.

Dla rozpatrzenia wszystkich problemów wiążących się ze zjednoczeniem kraju KRL-D proponuje zwołać polityczną konferencję konsultatywną z udziałem przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych i różnych warstw społeczeństwa Północy i Południa.

UMOWA POLSKO-ALBAŃSKA

▲ 31 stycznia podpisana została w Warszawie umowa wieloletnia o wymianie towarów i płatnościach w latach 1976—1980 oraz protokół handlowy na rok 1977 między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Ludowej Socjalistycznej Republiki Albanii.

Zgodnie z umową Polska dostarczać będzie do Albanii maszyny budowlane, sprzęt motoryzacyjny, maszyny i urządzenia cukrownicze, aparaturę laboratoryjną i pomiarową, sprzęt medyczny, koks, wyroby hutnicze, chemikalia, farmaceutyki i inne towary.

Dostawy z Albanii do Polski obejmują rudę chromu, asfalt naftowy, kable i przewody miedziane, tytoń, pomidory, winogrona, koniak, wyroby tekstylne oraz inne towary rynkowe.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Wolin" z Manchesteru,
s/s „Katowice" z Danii,
s/s „Pstrowski" z Danii,
m/s „Eugenie Cotton" ze Szwecji,
s/s „Bielsko" ze stoczni.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Starogard Gdański" do Londynu,
m/s „Wejherowo" do Finlandii,
s/s „Sołdek" do Danii,
s/s „Zielona Góra" do Danii,
m/s „Ciechanów" do Danii.

W PORCIE:

W CIĄGU minionej doby Zespół Portowy Szczecin — Świnoujście opuściło 16 statków, natomiast 9 nowych jednostek przybyło do portu i na redę.

Do nowo oddanego do eksploatacji Nabrzeża Chemików — Świnoport 3 zacumował masowiec PZM m/s „Tobruk". Dziś w godzinach południowych po raz pierwszy na tym nabrzeżu portowcy rozpoczęli przy udziale dźwigu pływającego wyładunek fosforytów z m/s „Tobruk" na barki.

W styczniu br. dokerzy ZPS przeładowali łącznie 1 744 tys. ton różnych towarów.

Włamywacz z... ogłoszenia

„OKAZYJNIE sprzedam futro karakułowe, w dobrym stanie i nowy kożuch. Wiadomość... po godz. 16".

Ogłoszeniem, zamieszczonym w jednym z łódzkich dzienników zainteresował się m. in. niejaki Władysław Kownacki, który jeszcze tego samego dnia złożył wizytę w mieszkaniu autora oferty. Obejrzał okrycia, uzgodnił cenę, dał nawet zadatek w wysokości 500 złotych, oświadczając, że następnego dnia o tej samej porze dostarczy pieniądze, które rano podejmie z książeczki oszczędnościowej.

Nazajutrz właścicielka futra po powrocie z pracy z przerażeniem stwierdziła, że do mieszkania zakradł się złodziej i skradł z szafy nie tylko futro i kożuch, ale także platery, radio, magnetofon i kilka tysięcy złotych w gotówce.

Poszkodowana natychmiast powiadomiła milicję, sugerując, że sprawcą kradzieży może być mężczyzna, który poprzedniego dnia był w ich mieszkaniu i chociaż dał zadatek, nie zgłosił się. W kilka dni później Halina S. robiąc zakupy na rynku rozpoznała mężczyznę, który był u niej w dniu poprzedzającym włamanie. Kiedy podeszła bliżej — dostrzegła swój kożuch, który zamierzał sprzedać. Transakcja nie doszła do skutku.

42-letni Władysław Kownacki, (zam. w województwie płotrkowskim) znalazł się w areszcie. W czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu przyjaciółki oskarżonego (u której przebywał od kilku miesięcy bez zameldowania) — znaleziono wszystkie skradzione rzeczy.

Sąd Rejonowy w Łodzi skazał włamywacza na 4 i pół roku pozbawienia wolności, 12 tysięcy zł grzywny i 3-letnią utratę praw publicznych. Jednocześnie sąd zobowiązał oskarżonego w ramach nadzoru ochronnego do podjęcia stałej, zarobkowej pracy w terminie 1 miesiąca po odbyciu kary.

Plon kolejnej akcji radiowo-milicyjnej „Bądź przezorny na drodze!"

28 I 29 STYCZNIA na terenie całego kraju przeprowadzono kolejną akcję radiowo-milicyjną pod hasłem „Bądź przezorny na drodze". Pierwsza w bieżącym roku ogólnokrajowa akcja pod powyższym hasłem została zorganizowana m. in. z uwagi na zwiększony ruch kołowy (okres wyjazdów dzieciarni na zimowe ferie), niesprzyjające warunki pogodowe (gołoledź). Kontrolowano również właściwe, ekonomiczne wykorzystanie transportu samochodowego.

Na drogach naszego województwa udział w działaniach kontrolnych wzięło 275 funkcjonariuszy MO, 295 ormowców, 23 inspektorów gospodarki samochodowej, 13 aktywistów PZMot., dysponujących samochodem propagandowym Okręgowej Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Rozgłośnię Polskiego Radia w Szczecinie, TV i prasę reprezentowało 6 dziennikarzy.

Ujawniono ogółem 1886 wykroczeń. Wśród ukaranych znalazło się 521 kierowców i 261 pieszych. Ukarano również 12 osób za brak należytej opieki nad dziećmi. Inspektorzy ujawnili m.in. 40 nietrzeźwych kierowców i 30 przechodniów. Do najczęstszych wykroczeń należały: gwałtowne wtargnięcie na jezdnię (136 przypadków), niewłaściwe wyprzedzanie, wymijanie i omijanie (113 przypadków) wymuszanie pierwszeństwa przejazdu (104 przypadki) i 47 przypadków nadmiernej szybkości.

A oto dwa przykłady niewłaściwego wykorzystywania samochodów: 29 stycznia przybyły do Szczecina z Tarnowa dwie ciężarówki z przyczepami, należące do tamtejszego PKS. Po wyładunku kierowcy zwrócili się do dyspozytora PKS w Szczecinie o przydział ładunku na powrotną drogę. Dyspozytor, po konsultacji telefonicznej, skierował oba wozy do PSK Załom. Na miejscu okazało się jednak, iż ładunek nie jest gotowy do zabrania i oba wozy skierowano z kolei do Stargardu. Nie wiemy, czy ciężarówki dostały tam wreszcie ładunek — w każdym razie ponad 50 km pustego przebiegu to jawne marnotrawstwo i lekceważenie zarządzenia nr 106 prezesa Rady Ministrów z 1 grudnia 74 r. w sprawie właściwego wykorzystania transportu kołowego!

Zatrzymano również celem kontroli pustą ciężarówkę „Star" należącą do Stoczni im. Warskiego. Wg oświadczenia kierowcy — dyspozytor zabronił mu zabierania jakiegokolwiek ładunku w drodze do Konina, gdzie jechał po towar dla swego przedsiębiorstwa. (ap)

Sport * Sport * Sport

BOJEROWE MISTRZOSTWA POLSKI KOBIET

W KRYNICY Morskiej zakończyły się bojerowe mistrzostwa Polski kobiet. Tytuł mistrzowski wywalczyła zawodniczka AZS Olsztyn — Renata Boehm. Również w Krynicy Morskiej rozegrano ogólnopolskie regaty mężczyzn o Puchar Bursztynowej Latarni Zalewu Wiślanego. Triumfował młody zawodnik AZS Olsztyn — Krzysztof Frydrych.

BOŻENA SIKORA NA DRUGIM MIEJSCU W NOWYM SADZIE

W NOWYM SADZIE rozgrywany jest turniej szachowy juniorek o Puchar Europy. Polka Bożena Sikora pokonała w ósmej rundzie Belgijkę de Korte, a liderka — Rumunka Ilie wygrała ze Szwedką Sandstroem. W tabeli turnieju prowadzi nadal Ilie (Rumunia) — 6 pkt. przed Polką Sikorą, która ma 5,5 pkt., ale jedną partię odłożoną.

Kryształowe żyrandole z Huty „Julia"

1.2. JELENIA GÓRA PAP. Kolejną nowość rynkową przygotowuje najstarsza polska Huta Szkła Kryształowego „Julia" w Szklarskiej Porębie (woj. jeleniogórskie). Będą to kryształowe żyrandole, które po wielu latach ponownie stają się modne. Zakładowi plastycy opracowali 6 różnych wzorów. Produkcją zajmą się najbardziej doświadczeni hutnicy i szlifierze — zdobnicy.

HANDLOWE informacje tygodnia

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO W SZCZECINIE

OKAZYJNA WYPRZEDAŻ POSEZONOWA TOWARÓW:

◆ UBIORY MĘSKIE
„Modus I" ul. Bolesława Krzywoustego 79
„Modus IV" ul. Bolesława Krzywoustego 71

◆ UBIORY I OKRYCIA DAMSKIE I MĘSKIE
„Dom Odzieżowy" al. Niepodległości 19
„Milenium" Stargard Szcz., ul. Mariana Buczka 8
„Zenit" Świnoujście, ul. Grunwaldzka

◆ DZIEWIARSTWO DZIECIĘCE
„Świat Dziecka" pl. Lotników 1
„Duet" Stargard Szcz., ul. Reja 13
„Bambino" Stargard Szcz., ul. Wojska Polskiego 7
„Bobo" Świnoujście, ul. Armii Czerwonej 13

◆ TKANINY
„Tekstyl" ul. Jagiellońska 83
„Pan Twardowski" al. Jedn. Narodowej 41
„Osnowa" ul. Kołłątaja 10
Sklep w Stargardzie Szcz., ul. Reja 10

◆ OBUWIE ZIMOWE I CAŁOROCZNE
„Bizon" al. Wojska Polskiego 4
„Okazja" ul. Rew. Październikowej 3
„Duet" Stargard Szczeciński, ul. Reja 13

SKLEP SPECJALISTYCZNY ZE SPRZĘTEM ZMECHANIZOWANYM GOSPODARSTWA DOMOWEGO

przy ul. Grodzkiej 17

poleca w dużym wyborze:
◆ lodówki
◆ pralki
◆ odkurzacze
◆ oraz drobny sprzęt gospodarstwa domowego.

OKAZYJNA WYPRZEDAŻ POSEZONOWA TOWARÓW NA KIERMASZU

przy al. Wyzwolenia róg ul. Malczewskiego

POLECAMY:
◆ Obuwie zimowe i całoroczne
◆ Tkaniny wełniane i bistorowe
◆ Okrycia i ubiory damskie, męskie i dziecięce
◆ Dziewiarstwo damskie, męskie i młodzieżowe

Kiermasz czynny od 11—19, w poniedziałki od 13—19

ZAKŁADY USŁUGOWE

— przy ul. Podhalańskiej 7, tel. 22-31-94
— przy ul. 9 Maja 15

przyjmują do naprawy drobny sprzęt zmechanizowany gospodarstwa domowego, oraz wykonują usługi w zakresie przewijania silników do sprzętu zmechanizowanego.

Czynne w godz. od 11—19, w poniedziałki od 13—19

391-K

Koleżance

Jolancie Frydrykiewicz

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składa

ZESPÓŁ „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO"

Kto zabił J. F. Kennedy'ego?

(Dokończenie ze str. 1)

strzały. W istocie, były co najmniej cztery, a najprawdopodobniej jeszcze więcej.

— Jakie są pańskie teorie na te mat tego morderstwa?

— Nie mam żadnych teorii. Nie sądzę, by takie było zadanie kryty ków Komisji Warrena, a zwłaszcza prywatnych obywateli, którzy nie mają uprawnień, by wzywać kogoś do składania zeznań. Nasze zadanie polega po prostu na tym, by jasno wykazać, iż werdykt Komisji Warrena jest zmyślony, a postępowanie w sprawie należy wznowić i przeprowadzić dokładne śledztwo.

— Jaka pańskim zdaniem była rola Komisji Warrena?

— Zatuszowanie sprawy. To wszystko czego od niej oczekiwano. Wnioski zostały sformułowane bezpośrednio po tym, jak Ruby zastrzelił Oswalda, jeżeli nie wcześniej. Historia miała wyglądać tak, iż był tylko jeden wariacki zabójca, a zadaniem komisji było zgromadzenie dowodów dla poparcia tej tezy. Zebrano dowody przemawiające za tą tezą i zignorowano wszystko, co do niej nie pasowało: „magiczną" kulę, świadków, którzy widzieli Jacka Ruby'ego w różnych miejscach, gdzie — jak twierdzi komisja — wcale go nie było, świadków, którzy słyszeli więcej niż trzy strzały, w tym z innego kierunku, niż budynek magazynu książek szkolnych.

— Czy całemu szeregowi osób nie byłoby trudno zaaprobować poglądu, iż powszechnie szanowany prezes Sądu Najwyższego odegrał czołową rolę w tuszowaniu sprawy?

— Otóż akurat tak jest, że był on jednym z mych ideałów. Byłem jego wielkim zwolennikiem. Rozmawiałem z nim o komisji, lecz nie chciał poruszać żadnych szczegółów tej pracy.

— Czy myśli pan, że to możliwe by prezydent Johnson był przekonany, że Oswald działał na rzecz którejś z amerykańskich agend rządowych, takich jak CIA czy FBI?

— Są liczne dowody na to, że Oswald miał jakieś powiązania z tymi agendami. Johnson bardzo obawiał się, że spisek może mieć dużo szersze kręgi.

— W ciągu trzech lat od zabójstwa, 17 świadków — z których wszyscy stanowili dowód sprzeczny z ustaleniami Komisji Warrena — znaleziono nieżywych w różnych okolicznościach. Przypadkowe prawdopodobieństwo takiego zbiegu okoliczności przedstawia się jak 100.000.000.000.000:1. Czy nie jest to coś czym rząd powinien się zainteresować?

— O ile rząd przyznałby, iż któryś z tych zgonów nie był przypadkowy, to musiałby wznowić postępowanie w całej sprawie. I czy rząd miał cokolwiek wspólnego z tymi morderstwami czy nie, byłoby to oczywiste przyznanie i-sinienia spiski. Ważnym punktem jest tu człowiek, który stanowił główny cel Jamesa Garrisona — David Ferrie. Ferrie znał Oswalda jeszcze kiedy ten miał 15 lat. Ferrie zmarł w Nowym Orleanie z nieznanych przyczyn w środku nocy. Tej samej nocy w odległym o 1 500 mil Miami zmarł też jeden z najbliższych przyjaciół Ferriego Eladio del Valle. Był on właścicielem samolotu, na którym Ferrie latał nad Kubą z bombami i ulotkami. Znaleziono go z kulą w sercu i z głową rozłupaną uderzeniem maczety. Od tego czasu jest to jedno z ciągle nie wyjaśnionych morderstw zapisanych w księgach policji z Miami.

Ferrie miał być aresztowany i oskarżony o współudział w morderstwie prezydenta Kennedy'ego. Śledzono go i niewątpliwie przeżywał stany napięcia. Tydzień przed dniem, w którym miał być aresztowany zwrócił się do Garrisona o ochronę. Garrison umieścił go w hotelu ze strażnikami. Tam Ferrie się uspokoił i po jakimś czasie opuścił hotel. Wkrótce po powrocie do swego mieszkania został zamordowany. Jedną z najdziwniejszych rzeczy w całej sprawie jest fakt, że na godzinę przed śmiercią towarzyszył mu dziennikarz z „WASHINGTON POST" i nie zauważył niczego niezwykłego.

— Co pan myśli o pracy Garrisona?

— Garrison był absolutnie na właściwym tropie. Aż do dnia śmierci Ferriego.

— Czy rodzina Kennedych kontroluje dostęp do dowodu z sekcji zwłok przechowywanego w Archiwum Narodowym?

— Tak. Dostęp kontrolowany jest przez Burke Marshalla, osobistego przedstawiciela rodziny Kennedych.

— Można by sądzić, że rodzina byłaby najbardziej zainteresowana odkryciem prawdy.

— Rodzina stanowczo sprzeciwiała się wszelkim dochodzeniom od listopada 1963 r. Nie wiem dlaczego.

— Jacqueline Kennedy znajdowała się najbliżej prezydenta w chwili jego śmierci. Mogła widzieć jego rany. Jednak duża część jej zeznań przed Komisją Warrena jest ciągle ścisłą tajemnicą. Dlaczego?

— Nie mam najmniejszego pojęcia. Lecz nie widzę powodu, dla którego jakikolwiek materiał komisji miałby być trzymany w tajemnicy. Ofiarą tuszowania prawdy jest naród amerykański. Tak czy inaczej szczegóły tej sprawy będą znane. Mam nadzieję, że będzie to zrobione w sposób godziwy. Nie mogę sobie wyobrazić nic gorszego niż postępowanie w stylu Watergate. Ta sprawa powinna być rozwiązana w ciągu kilku dni czy tygodni. Rząd natomiast mógłby po prostu podać do wiadomości co się wydarzyło. Nie ma żadnych wątpliwości, że oni to wiedzą. Wydaje się jednak, że obstają przy tym, iż prawda będzie z nich wyciągana kawałek po kawałku. Zapowiada się to na straszny wstrząs, ale w obecnym momencie nie widzę sposobu, by tego uniknąć.

— Czy pana zdaniem śledztwo powinno zostać wznowione?

— Nie mam w tej sprawie wątpliwości. Ono będzie wznowione.

— Gdyby pan był włączony w sprawę nowego śledztwa, jaką strategię byłby pan zastosował?

— Przede wszystkim byłbym bez względny. Spędziłem 10 lat jako radca w różnych komitetach senackich przy podobnych śledztwach. Trzeba też zadawać konkretne pytania i domagać się odpowiedzi. Wystarczy powołać czterech lub pięciu świadków, by wykazać, że raport Komisji Warrena jest zmyśloną historią. Nie jestem całkowicie pewien w jakim potem należy zmierzać kierunku. Jeżeli rząd udzieliłby pomocy — zadanie nie przedstawiałoby trudności (...)

POMYSŁOWY LISTONOSZ z Grindelwaldu w Szwajcarii, gdy spadną śniegi przesiada się z rowe ru na... skiboby, które — jego zdaniem — bardzo ułatwiają mu poruszanie się po rozległym terenie górskiego uzdrowiska.
(CAF-Keystone)

UCHWAŁA KC KPZR W SPRAWIE 60 ROCZNICY WIELKIEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

◆ W Moskwie opublikowano uchwałę KC KPZR w sprawie 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Uchwała stwierdza, że rewolucja ta jest głównym wydarzeniem XX wieku, które radykalnie zmieniło rozwój ludzkości. Stanowiła ona epokowy zwrot w losach narodów ZSRR, wyprowadziła kraj na drogę niezawisłego rozwoju oraz wszechstronnego postępu społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Proletariatowi wielonarodowej Rosji przypadła w udziale zaszczytna rola pioniera budowy nowego społeczeństwa. Najważniejszym wynikiem wytężonej pracy narodu radzieckiego jest zbudowanie w ZSRR rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

W okresie 60 lat, jakie upłynęły od Rewolucji Październikowej, ogromne zmiany dokonały się na całym świecie. Ogólny kryzys kapitalizmu pogłębił się i zaostrzyły się jego sprzeczności. Coraz większego zasięgu nabiera walka przeciwko wyzyskowi i władzy wielkich koncernów, o demokrację i socjalizm. W wyniku głębokich zmian w układzie sił na świecie dokonuje się przebudowa całego systemu stosunków międzynarodowych. Szczególnie odczuwalne zmiany w kierunku umocnienia pokoju zaszły w Europie, czemu sprzyjała Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy. Sukcesy w uzdrowieniu klimatu politycznego stały się możliwe przede wszystkim dzięki zwiększonej potędze Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych, ich konsekwentnej i pokojowej polityce oraz wytrwałej walce o pokój szerokich mas ludowych na wszystkich kontynentach. Ogromna, konstruktywna i mobilizująca rola w rozwoju i pogłębianiu polityki odprężenia przypada przyjętemu na XXIV Zjeździe KPZR programowi pokoju i jego kontynuacji — programowi dalszej walki o pokój i współpracę międzynarodową, uchwalonemu na XXV Zjeździe KPZR. KC KPZR postanawia szeroko rozwinąć przygotowania do 60 rocznicy Rewolucji Październikowej, ukierunkować działalność organizacji partyjnych, związkowych i komsomolskich, organów państwowych i gospodarczych na mobilizację twórczej energii mas w imię urzeczywistnienia historycznych uchwał XXV Zjazdu.

Po uwolnieniu Francoise Claustre

Trzy lata w niewoli

PARYŻ PAP. Jak już informowaliśmy, rebelianci czadyjscy uwolnili Francoise i Pierre'a Claustre, których od niemal 3 lat więzili w głębi Afryki. 30 stycznia br. późnym wieczorem szef państwa libijskiego płk Muammar Kadafi powiadomił telefonicznie prezydenta Francji, że Francoise i Pierre Claustre zostali uwolnieni przez rebeliantów czadyjskich i przybyli do Trypolisu. Tym samym zakończyła się jedna z najdłuższych i najdramatyczniejszych w bieżącym stuleciu historii porwań, w której rozwikłanie zaangażowało się wiele rządów, a tak że ONZ, Organizacja Jedności Afrykańskiej i Międzynarodowy Czerwony Krzyż.

Etnolog francuski, pani Claustre została 21 kwietnia 1974 r. uprowadzona z miasteczka Bardai przez rebeliantów z plemienia Tubu, w północnym Czadzie, gdzie uczestniczyła w pracach wykopaliskowych, których celem było zbadanie kultur przedisłamskich na tych terenach. Wraz z panią Claustre rebelianci uwięzili również jej współpracownika Marka Combe'a oraz zachodnioniemieckiego naukowca dra Christophe'a Staewena, któremu w czasie akcji zabili żonę. Autorem napadu na Bardai był Hissen Habre — dowódca II armii Frontu Wyzwolenia Narodowego Czadu, pragnący doprowadzić do rozszerzenia rebelii przeciwko władzom Czadu. W zamian za zwolnienie zakładników zażądał on od ówczesnego prezydenta Czadu N. Tombalbaye wypuszczenia na wolność 32 więźniów politycznych oraz okupu w wysokości 20 mln franków francuskich. Władze bańskie, które były zainteresowane losem dra Staewena, wpłaciły żądaną sumę i 11 czerwca 1974 r. zachodnioniemiecki naukowiec został uwolniony.

W trudniejszej sytuacji znalazł się rząd francuski, utrzymujący wówczas dobre stosunki z władzami Czadu. Rebelianci zażądali bowiem od Francji dostaw broni i amunicji. Ponieważ rząd francuski odmówił spełnienia żądań rebeliantów, francuski emisariusz kpt. Pierre Galopin został uwięziony, a następnie zabity. 13 maja 1975 r. z rąk porywaczy udało się wyrwać Markowi Combe, ale jednocześnie 26 sierpnia przyjechał do Francoise Claustre jej mąż Pierre i został natychmiast uwięziony.

Rząd francuski nadal starał się dojść do porozumienia z porywaczami. Za pośrednictwem zrzuconej na spadochronie radiostacji dużej mocy poinformowano H. Habre'a o przyjęciu jego warunków; rebeliantom dostarczono samolotem wojskowym sprzęt wojskowy wartości 10 mln franków, jak również żywność oraz leki. Habre jednak nadal więził małżonków Claustre.

Tymczasem władze Czadu zaprotestowały przeciwko udzieleniu przez Francję pomocy rebeliantom, zażądały ewakuacji wojsk francuskich ze swego kraju. Ostatni kontyngent tych wojsk opuścił Czad 27 października 1975 r., co jednak nie zmieniło sytuacji państwa Claustre. 24 kwietnia 1976 r. rząd francuski oznajmił, że premier Francji Jacques Chirac podjął w czasie swej oficjalnej wizyty w Trypolisie ważną inicjatywę z rządem libijskim, zmierzającą do uwolnienia małżeństwa francuskich naukowców. 10 listopada 1976 r. nadeszła wiadomość, że Hissen Habre, po ucieczce z okupem, został zdjęty ze stanowiska dowódcy II armii Frontu Wyzwolenia Narodowego Czadu.

Podwyżka cen napojów alkoholowych we Francji

PARYŻ PAP. Za kilka dni wejdzie we Francji w życie rozporządzenie o podwyżce cen napojów alkoholowych. Zdrożeją one w zależności od gatunku od 3 do 5 franków za litr. Podwyżka ta została przewidziana w ramach realizacji antyinflacyjnego planu premiera Raymonda Barre'a. Objęte zostaną nią wszelkie rodzaje win, wódek, rumów, whisky, ginów i innych alkoholi.

Nie zdrożeje prawdopodobnie jedynie koniak, ze względu na kryzysową sytuację, jaką przeżywają producenci tego trunku. Skarżą się oni na mały zbyt.

Upały w Australii

LONDYN PAP. W Australii panują nie notowane od 13 lat wyjątkowo wysokie temperatury. W sobotę pożar strawił na dużych obszarach bogate, nadbrzeżne państwiska na północ od Sydney. Tysiące ludzi chroniło się na plażach, szukając ochłody przed ponad czterdziestostopniowym upałem. W miejscowości Wyong 3,5-kilometrowej szerokości ściana ognia przeszła przez dwieście domostw. W ciągu dwóch dni w okolicach Melbourne spłonęło 5 tysięcy hektarów upraw.

Prawdziwy początek afery Dassault ②

Więzień oskarża swego szefa

VATHAIRE oskarża Marcela Dassault o celowe mieszanie swoich rachunków osobistych i rachunków swoich przedsiębiorstw, a także o systematyczne zubażanie aktywów tych swoich towarzystw, które korzystają z funduszy państwowych, na korzyść tych, które nie mają nic wspólnego ani z aeronautyką, ani z państwem.

W ramach tej sprytnej polityki „Générale Immobilière Marcel-Dassault" — GIMD sprzedała towarzystwu lotniczemu „Société Avions Marcel-Dassault" budynki, które wcale nie istnieją i takie, które nie mają żadnej wartości.

Kiedy śledztwo zostanie zakończone, wówczas zaginione dossier Vathaire'a, zawierające — jak twierdzi — fotokopie i dokumenty oryginalne, potwierdzające jego zarzuty przeciwko Marcelowi Dassault, przestanie odgrywać taką rolę.

Dossier to powierzył Vathaire swemu znajomemu, byłemu najemnikowi, Jeanowi Kay, który potem, jak twierdzi, nie chciał go zwrócić i zażądał okupu, a kiedy dostał 8 milionów — znikął wraz z forsą, kompromitującymi Dassaulta dokumentami i przyjaciółką.

Krążyły na jego temat różne pogłoski, mówiono nawet, że został zamordowany. Tymczasem reporterzy „Le Point" wpadli na pewne ślady, z których wynika, że Kay udał się z Francji na Majorkę, bawił krótko w Singapurze i wymknął się policji w Rzymie. Pod koniec listopada 1976 r. bawił w Libanie. Słowem żyje i wielokrotnie kontaktował się z różnymi osobami, telefonicznie lub listownie.

CZYJE MILIONY ZŁOŻONO W SZWAJCARSKICH BANKACH?

KAY dementuje twierdzenia Vathaire'a, oświadczając, że widział wprawdzie u tego ostatniego duże sumy pieniężne, ale w ogóle z nich nie korzystał. Niemniej jednak, jak się okazuje, zarówno on, jak i jego przyjaciółka Danielle Marquet, otworzyli w dwóch bankach szwajcarskich dwa konta na poważne sumy. Konta te zostały niedawno zablokowane w związku z całą sprawą. Kay twierdzi, że pieniądze te pochodzą od jego libańskich przyjaciół i przeznaczone były na zakup broni w czasie działań zbrojnych w Bejrucie.

Kay zakupił też jacht, zbudowany przez jedną z firm Onassisa. Zamierzał prawdopodobnie udać się na wyspy Malediwy, leżące na wschód od Sri Lanka i stanowiące „raj podatkowy". Nie zdołał jednak spłacić jachtu do końca, prawdopodobnie z powodu zablokowania mu kont.

Najważniejsze w całej sprawie jest jednak to, co rozgrywa się obecnie w Paryżu, gdzie coraz głośniej mówi się, że Dassault sam polecił Vathaire'owi podjąć owe 8 milionów i wykupić niewygodne dokumenty. Jeśli informacje, uzyskane przez „Le Point" na temat poszukiwań, prowadzonych przez władze finansowe, potwierdzą się, to okaże się — jak twierdzi tygodnik — że „sprawa Dassault" dopiero się zaczyna.

Alojzy KALINOWSKI
KONIEC

Partia w codziennym działaniu

PRZECIW BUBLOM — nie tylko w produkcji

NIE tylko klasyczne buble, jako owoc partactwa produkcyjnego, są przejawem brakoróbstwa. W innej skali — społecznej — przejawem brakoróbstwa jest również produkcja nie trafiająca w społeczne zapotrzebowanie, nie zaspokajająca istotnych potrzeb, podejmowana w imię wygody producenta i osiągnięcia formalnych wskaźników planu.

RADOSNA i beztroska działalność, irytująca każdego i nieraz jednoznaczna z marnotrawstwem sił i środków, zdarza się nie tylko w przedsiębiorstwach produkcyjnych. Występuje także w różnych instytucjach administracyjnych. W wielu przypadkach przynosi nawet znaczniejsze szkody społeczne niż rozkleijający się but, czy kulawy mebel.

Nieraz jest ona wyrazem nie tylko partactwa, lecz również zaniechania niezbędnych decyzji i działań. Innym razem będzie to skrajne biurokratyczne wynaturzenie, gdy — zgodnie ze znanym prawem Parkinsona — instytucja zaczyna żyć niejako własnym życiem, w oderwaniu od swych zadań i nami.

NA VI PLENUM KC PZPR Edward Gierek zwrócił uwagę na szkodliwy przejaw rozkojarzenia między programem naszego działania i wszystkimi dyrektywami partii i rządu a praktyką działalności niektórych ogniw administracji. Efektem takiej praktyki jest oczywiste opóźnienie realizacji programu rozwoju rolnictwa i polepszenia zaopatrzenia rynku — a więc załatwienia jednego z pierwszoplanowych problemów naszego życia. I sekretarz KC PZPR stwierdził mianowicie, że „nie można jednak przejść do porządku nad dość jeszcze licznymi i niestety w wielu przypadkach uzasadnionymi skargami na biurokratyzm i lekceważące traktowanie rolników ze strony ludzi powołanych do niesienia im pomocy". Przejawy tego typu można egzemplifikować chociażby czytając doniesienia prasy o różnych przykładach biurokracji i bezduszności stosunku do obywateli przeszkadzających załatwić jakąś sprawę.

Problem walki z brakoróbstwem na wszystkich odcinkach naszego życia państwowego, gospodarczego i społecznego jest więc sprawą zasadniczą i nad wyraz aktualną, wymagającą społecznej mobilizacji i najszerszego społecznego działania. Jest ona dyktowana nie tylko potrzebami aktualnymi naszego rozwoju, lecz również wymogami prawidłowego funkcjonowania samorządnego, demokratycznego społeczeństwa. Współdziałanie i aktywność społeczna jest bowiem warunkiem demokratycznego rozwoju każdego ze społeczeństw, wyrazem powszechnego i wielostronnego zobowiązania — obywateli i społeczeństwa, społeczeństwa i państwa.

Demokracja socjalistyczna jest bowiem nie tylko celem, jest również metodą rozwiązywania wielkich problemów ogólnonarodowego rozwoju. Jest metodą działania, jeśli pod pojęciem „demokracja" nie rozumie się tylko anarchistycznej „złotej wolności" szlacheckiej, wolności określonej znanym powiedzonkiem — „wolność Tomku w swoim domku". Demokracja jako system stosunków międzyludzkich sprowadza się do rzeczywistej równości obywateli, równoległości ich praw i obowiązków oraz społecznej aktywności — jako niezbędnego warunku samorządności i ludowładztwa.

SZCZEGÓLNIE ważnym aspektem współdziałania społecznego jest inspiracja i kontrola pracy aparatu państwowego i gospodarczego jako tych instytucji, które na co dzień mają realizować zadania określające nasze „dziś" i nasz dzień jutrzejszy. Cel tej inspiracji i kontroli jest oczywisty — chodzi o zapewnienie zgodności działania tych instytucji i kojarzenie ich codziennej praktyki z bieżącymi i perspektywicznymi celami społecznymi, o zapewnienie optymalnej jakości i efektywności ich pracy.

Wypowiedziana przez Edwarda Gierka zasada — „partia kieruje, a rząd rządzi" — zakłada nie tylko wytyczanie przez naczelne władze partii kierunków i zadań ogólnonarodowego, socjalistycznego rozwoju. Oznacza ona również aktywny udział organizacji partyjnych i członków partii w procesie ich realizacji.

Postulat inspiracji, kontroli i rzeczowego współdziałania organizacji partyjnych z właściwymi dla nich instytucjami państwowymi i gospodarczymi wypływa z realistycznej oceny istoty kierowniczej roli partii w procesie budownictwa socjalistycznego. Ta ocena prowadzi do bezspornego wniosku, że w swym założeniu i praktyce funkcjonowania społeczeństwa socjalistycznego kierownicza rola partii jest służbą sprawie narodu i jego wszechstronnego rozwoju. Konsekwentnie musi się ona wyrażać w bieżącym czuwaniu organizacji partyjnych nad prawidłową realizacją zadań, w dbałości o maksymalną efektywność pracy każdej instytucji i każdego stanowiska pracy.

Cele partyjnej inspiracji i kontroli pracy instytucji zmierzają do ich umocnienia, do podniesienia merytorycznej jakości i społecznej efektywności ich działania. Może to nastąpić przede wszystkim przez zapewnienie optymalnego powiązania pracy instytucji, jej praktycznej, codziennej działalności z celami ogólnospołecznymi oraz bieżącymi dyrektywami kierownictwa partyjnego i państwowego.

Organizacje i instancje ponad 2,5-milionowej partii mają nie tylko polityczny mandat do pełnienia inspiratorskich i kontrolnych funkcji, lecz również mandat wypływający z ich społecznych i zawodowych więzi, codziennych kontaktów i zasięgu społecznego oddziaływania. Będąc na co dzień w zakładach pracy i wśród załóg pracowniczych, posiadają wszelkie warunki w pełni kompetentnego wpływania na styl i wyniki pracy swych instytucji.

SZCZEGÓLNYM zadaniem organizacji partyjnych jest działanie na rzecz kształtowania się prawidłowych stosunków międzyludzkich. Truizmem jest twierdzenie, że takie stosunki są jednym z zasadniczych warunków efektywności pracy całej instytucji, że stanowią niezbędny wymóg zaangażowania pracowniczego, zadowolenia i dobrej, konstruktywnej atmosfery.

I wreszcie kompleks spraw, które łącznie określają styl i organizację pracy w każdej instytucji. Jest to przede wszystkim umiejętność koncentrowania uwagi i wysiłku na węzłowych zagadnieniach pracy, na „decydujących ogniwach" procesu produkcyjnego czy zadań społeczno-gospodarczych instytucji. Jest to również niemniej ważny w praktyce problem optymalnej organizacji pracy, należytego uwzględniania wymogów specjalizacji merytorycznej oraz racjonalizacji zatrudnienia, zrealizowania zasady, że podstawą prawidłowej organizacji jest ścisłe określenie zadań i kompetencji — a więc stworzenie organizacyjnych warunków celowej i wydajnej pracy.

Doc. dr Michał SADOWSKI

Jeszcze raz o Kodeksie Pracy ①

Jak chronimy kobiety i młodocianych?

INFORMOWALIŚMY, że Okręgowy Zespół do spraw Inspekcji Pracy podjął próbę dokonania oceny przestrzegania przywiązności w szczecińskich zakładach pracy. Przekazaliśmy też kilka uwag po pierwszych wizytacjach. Nie pozostały one bez echa. Świadczą o tym liczne telefony od pracowników służb socjalnych, którzy zwracali się do Zespołu z prośbą o szersze wyjaśnienie sygnalizowanych w artykule problemów.

KONTROLE następnych zakładów wykazały wiele innych nieprawidłowości w stosowaniu prawa pracy. W kilku kolejnych materiałach omówimy więc najczęściej powtarzające się przewinienia w zakresie prawa pracy, by uczulić na nie osoby odpowiedzialne, by przypomnieć pracownikom i pracodawcom o prawach i obowiązkach wynikających ze stosunku pracy. Świadomość prawna w tym zakresie jest jeszcze ciągle zbyt mała.

Zacznijmy od ochrony pracy kobiet i młodocianych. Regulaminy pracy winny zawierać wykaz prac wzbronionych tej grupie zatrudnionych, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Większość zakładów takie wykazy posiada. Stwierdzono jednak przypadki że w regulaminach pracy nie ma ich w ogóle, bądź odsyła się zainteresowanych do urzędowego wykazu prac wzbronionych, nie konkretyzując stanowisk pracy w zakładzie.

Nie ma wykazu prac wzbronionych kobietom i młodocianym w regulaminie pracy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Szczecinie, nie ma go w Przedsiębiorstwie Transportowym Handlu Wewnętrznego. W Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego wykaz zawiera zaś tylko normy dźwigania ciężarów i informacje o czasie pracy, nie podając stanowisk.

ZATRUDNIA się więc kobiety i młodocianych przy pracach dla nich wzbronionych, szkodliwych. Miało to miejsce np. w Rejonie Dróg Publicznych w Stargardzie, gdzie kobiety pracowały przy układaniu masy bitumicznej na drogach (ponoć na własną prośbę). W Szczecińskim Przedsiębiorstwie Ceramiki Budowlanej kobiety pracowały z kolei przy obsłudze pieców ceramicznych i przy polewie kaflarskiej. Są to prace uciążliwe i szkodliwe dla zdrowia. wzbronione dla kobiet. W Fabryce Urządzeń Budowlanych stwierdzono jeden przypadek zatrudnienia kobiety ciężarnej w godzinach nadliczbowych, na dodatek przy pracy szkodliwej. W Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego przy rozbiorze i krawaniu mięsa pracowało 11 młodocianych (prace wzbronione dla nich), choć w roku ubiegłym sześciu z nich uległo wypadkom przy pracy.

Dopuszcza się często młodocianych do pracy bez przeprowadzenia wstępnych badań lekarskich (PTHW, Goleniowska Fabryka Opakowań Blaszanych, Szczecińska Fabryka Narzędzi). Nie przestrzega się terminów okresowych badań lekarskich (WPHM, Lokomotywownia PKP Wzgórze Hetmańskie). Nie udziela się młodocianym 12 dni urlopu po przepracowaniu 6 miesięcy (GS „Samopomoc Chłopska"). W „Polmo" urlop dwunastodniowy udzielany jest dopiero łącznie z urlopem po roku pracy. Zjawiskiem nagminnym jest nieprowadzenie bieżąco kartotek osobistych pracowników młodocianych. Brak więc danych o godzinach rozpoczynania i kończenia zajęć, czasu pracy i nauki, wykorzystanych urlopów itd.

KODEKS PRACY jasno formułuje przepisy chroniące kobiety i młodocianych. Czas je wreszcie poznać. Piszemy to pod adresem służb pracowniczych, którym brak często nie tyle przeszkoleń, ale dobrych chęci, by zajrzeć do kodeksu, bądź trudne dla siebie sprawy skonsultować z radcą prawnym.

(tur)

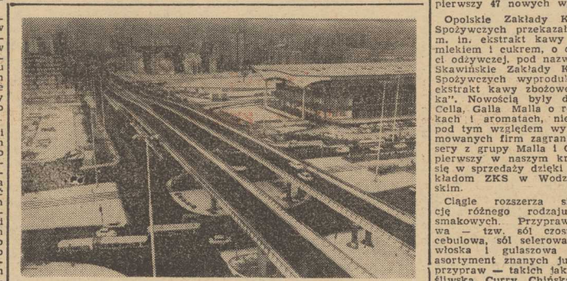

WARSZAWA. Nowoczesny węzeł komunikacyjny w rejonie Dworca Centralnego. (CAF—Urbanek)

20 LAT MINĘŁO...

Rozśpiewana scena

„KRAINA UŚMIECHU" F. Lehara rozpoczęła przed dwudziestu laty działalność szczecińskiej sceny rozrywkowej. Jej powstanie odbywało się „przy pomocy". Tak więc sam teatr muzyczny utworzony został przy pomocy Operetki Gliwickiej, orkiestrę skompletowano przy pomocy naszej Filharmonii, a samo przedstawienie odbyło się dzięki udostępnieniu sali przez ówczesny Dom Kultury ZBM. Ta charakterystyczna dla tamtych lat kolejność: najpierw praca, działanie, a potem bazo materialno — powstawiły, że dziś szczeciński Teatr Muzyczny, z wielkim już dorobkiem, otrzyma piękne, nowoczesne, funkcjonalne locum w Zamku Książąt Pomorskich.

Do inauguracji sceny w Zamku „Kuligiem" według Schillera, co ma nastąpić w grudniu 77 — droga wiodła przez 71 premier, 5,5 tys. przedstawień dla około 3 milionów widzów. Widzów bowiem na odwiedzanie naszego Teatru Muzycznego nie trzeba było namawiać. Mają oni swoich ulubionych artystów, wyróżnionych w „Kurierowskich" plebiscytach „Bursztynowymi pierścieniami" i chętnie bywają na Potulickiej, gdzie zagościła muzyczna rozrywka.

OD chwili jej powstania, ze szczecińską sceną operetkową związała się Irena Brodzińska, ciesząca się niezmiennie sympatią publiczności. Również od dwudziestu lat pracuje w Teatrze Muzycznym Krystyna Porębska — kierowniczka działu pracy artystycznej oraz Wacław Wysznacki — kierownik pracowni plastycznej. Niewiele krócej pracuje dyrektor administracyjny Benedykt Tysler. Od wielu lat w zespole artystycznym występują: Maria Popławska, Barbara Bigoszewska, Edward Newada, Zygmunt Łuczak, Bogdan Rzeszowski, Sergiusz Wąsowicz.

W opracowywaniu spektakli współpracowali z naszym Teatrem Muzycznym reżyserzy: Beata Artemska, Danuta Baduszkowa, Emil Chaberski, Ireneusz Kanicki, Miroslav Kratochvil („Swobodny wiatr"), Władimir Kuroczkin („Aniuta"), Berdich Kramosil („Noc w Dolly"), choreografowie: Eugeniusz Papliński, Feliks Parnell, Boris Slovak, Barbara Bittnerówna, scenografowie: Lech Zahorski, J.A. Krassowski, Lidia i Jerzy Skarżyńscy.

Prócz klasycznych operetek, w repertuarze teatru znajdowały się utwory ambitniejsze — m.in. „Krakowiacy i górale", „Zamek na Czorsztynie", „Dziś do ciebie przyjść nie mogę", „Człowiek z La Manchy", balet „Coppelia", „Wieczór baśni baletowych", balet „Córka źle strzeżona". Wystawiono je, pokonując istniejące do dziś trudności z naborem wyszkolonych muzyków, członków baletu, chórzystów. Jedna średnia szkoła muzyczna i ognisko baletowe nie stanowią pomocy dla sceny zawodowej, na miarę jej potrzeb.

Mimo to, zespół Teatru Muzycznego się rozrasta. Dyrektor, Tadeusz Bursztynowicz, konsekwentnie od lat zabiega i angażuje młodych ludzi, absolwentów odpowiednich szkół artystycznych z całego kraju. A także nauczycieli, którzy przygotują ich do osiągnięcia poziomu jaki reprezentować powinna duża scena muzyczna. Taka, którą stać będzie na wystawienie opery, baletu, komedii muzycznej.

W NOWEJ siedzibie, do której teatr przeniesie się w nadchodzącym sezonie artystycznym nadal pracują budowlani. Dźwigi, wyciągi, windy, najnowocześniejsza aparatura oświetleniowa, monitory telewizji o zamkniętym obiegu, sale prób, pokoje lekcyjne, garderoby, widownia na 600 miejsc, pracownie, łazienki, obrotowa obszerna scena — wszystko to składa się na warunki do pracy artystycznej.

W kanale orkiestrowym powinien się znaleźć 60-osobowy zespół, balet ma utworzyć 40 osób, chór — 46. Nadto 46 solistów. Plus kierownictwo artystyczne, gru pa techniczna i pomocnicza. W sumie — dyrektor Bursztynowicz przewiduje 350-osobową grupę pracowników Teatru Muzycznego. Biorąc pod uwagę proporcje zatrudnionych osób w innych placówkach tego typu — nie są to zamierzenia wygórowane. Dodajmy, iż przed 5 laty, gdy dyrektor Bursztynowicz podejmował pracę w Szczecinie — zaangażowanych było zaledwie 150 osób. Nie było tu grupa mogąca zrealizować ambitny repertuar.

Z myślą o nowej scenie — kon situuje się go obecnie. Oto przewidywany program: pełnospektaklowy balet „Doktor Ojboli", operetka Frimmia „Rose Marie", opera komiczna Donizettiego „Don Pasquale", wspomniany już „Kulig", i znowu wieczór baletowy złożony z „Wesela w Ojcowie" Karola Kurpińskiego i „Na kwaterunku" Stanisława Moniuszki.

A na razie starsi szczecinianie wystawianej już ponad 200 razy „Krainie uśmiechu"...

J. FRYDRYKIEWICZ
Foto: Witold CHROMIŃSKI

Nowe koncentraty na naszych stołach

W OPARCIU o własne zaplecze naukowo-badawcze przemysł koncentratów spożywczych w ub. roku dostarczył na rynek sporo nowych, dotychczas w kraju nie produkowanych wyrobów. Rozszerzono stopniowo produkcję 49 asortymentów, uruchomiono w 1975 roku oraz wdrożono do produkcji po raz pierwszy 47 nowych wyrobów.

Opolskie Zakłady Koncentratów Spożywczych przekazały na rynek m. in. ekstrakt kawy zbożowej z mlekiem i cukrem, o dużej wartości odżywczej, pod nazwą „Bianka". Skawińskie Zakłady Koncentratów Spożywczych wyprodukowały inny ekstrakt kawy zbożowej — „Franka". Nowością były desery Zella. Cella, Galla Malla o różnych smakach i aromatach, nie ustępujące pod tym względem wyrobom renomowanych firm zagranicznych. Desery z grupy Malla i Galla po raz pierwszy w naszym kraju ukazały się w sprzedaży dzięki Śląskim Zakładom ZKS w Wodzisławiu Śląskim.

Ciągle rozszerza się produkcję różnego rodzaju przypraw smakowych. Przyprawa czosnkowa — tzw. sól czosnkowa, sól cebulowa, sól selerowa, przyprawa włoska i gulaszowa powiększyły asortyment znanych już na rynku przypraw — takich jak Sapor, Myśliwska, Curry, Chińska itd. Majomixy, Curry i Barbecue zainaugurowały nową na naszych stołach grupę przypraw służących do przygotowywania — na bazie zwykłego majonezu — doskonałych sosów. W roku bieżącym nastąpi rozszerzenie produkcji majomixów o różnych smakach, w zależności od upodobań i przeznaczenia.

Dużym powodzeniem cieszą się na rynku koncentraty obiadowe, zwłaszcza zupy, sosy i budynie dietetyczne. Wśród nowości warto zwrócić uwagę na zupę gulaszową węgierską, pomidorową wyborową, na błyskawiczne sosy mięsne, a tak że na krakersy „Tango", lody w proszku. Niebawem asortyment zup wzbogaci się o żurek śląski i kapuśniak ze siedlskiej kapusty; poszerzy się też asortyment dań obiadowych i deserów.

Pilzner w USA

CZECHOSŁOWACKIE piwo — pilzneński „Prazdrój" sprzedawany jest w rosnących ilościach również w Stanach Zjednoczonych. W ub. roku amerykańscy importerzy zakupili w CSRS ogółem 8 milionów litrów piwa; w roku bieżącym, jak się przewiduje, zakupią ok. 11 mln litrów. „Prazdrój" zdołał dotychczas opanować rynek 35 amerykańskich stanów, głównie na wschodnim wybrzeżu USA.

Wspólnie — taniej i efektywniej

Szanse „Warskiego" i „Gryfii"

SWEGO CZASU głośno było w kraju o bielskim eksperymencie. Polegał on na łączeniu przez dwa lub kilka przedsiębiorstw nakładów inwestycyjnych dla zbudowania obiektów służących „umawiającym się stronom". Efekty przedsięwzięć były oczywiste.

GDYBY przyjrzeć się poczynaniom inwestycyjnym wielu szczecińskich przedsiębiorstw można by stwierdzić, że pewne przedsięwzięcia są dublowane i warto się zastanowić, czy wspólna inwestycja nie zaspokajałaby potrzeb tych zakładów przy znacznie niższym koszcie budowy i eksploatacji.

Przykładem takiego wspólnego przedsięwzięcia jest projektowana dla Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego i Szczecińskiej Stoczni Remontowej strefa ochronna. Aktualnie wykonywana jest ekspertyza ochrony atmosfery poprzedzająca założenia techniczno-ekonomiczne. Ekspertyza dotyczy tzw. tła czyli aktualnego stanu zapylenia, hałasu, emisji rozpuszczalników oraz SO_2 odnośnie terenów przylegających do obu stoczni. Rzecz jasna, że wobec bliskiego sąsiedztwa obu zakładów zanieczyszczenia atmosfery są sumą oddziaływania tych przedsiębiorstw przemysłowych na naturalne środowisko i praktycznie składników pochodzących z jednej czy drugiej stoczni nie da się rozdzielić.

Dziwić tylko może, że część opracowania dotyczącego Stoczni Szczecińskiej wykonuje szczeciński oddział Centrum Techniki Wytwarzania Przemysłu Okrętowego „Promor" zaś część dotyczącą Szczecińskiej Stoczni Remontowej Biuro Projektów Budownictwa Morskiego „Projmors" w Gdańsku. I choć uzgodniono, że scalenia ekspertyzy dokona „Promor", widać jak wyraźnie dają o sobie znać podziały branżowe — dwu branż podległych temu samemu ministerstwu.

NIE trzeba być zbytnio wnikliwym, żeby stwierdzić, że dojazdy projektantów z Gdańska też kosztują i to zupełnie niepotrzebnie.

Natomiast sprawą oczywistą jest, że badaniem czystości wód Odry i wpływu zanieczyszczeń pochodzących z obu zakładów zajmuje się „Projmors" posiadający odpowiednie pracownie i doświadczonych w tym temacie pracowników.

Wspomniana ekspertyza dotyczyć będzie także spraw przyszłościowych, to znaczy przewidywanego oddziaływania na środowisko aż do roku 1981. Prognozy takie mogą być dokonane w oparciu o program rozwojowy obu zakładów, znajomość stosowanych technik i urządzeń. Założenia techniczne strefy ochronnej będą więc mogły sprecyzować nie tylko jakie poczynania muszą być dokonane na zewnątrz zakładów (np. pasy zieleni), ale także, które z procesów należy usprawnić. Doręczy to hermetyzowania procesów malarskich, wytłumienia hałasu, zapobiegania emisji pyłów itp. Niewątpliwą ciekawostką jest z pewnością fakt, że hałas uliczny na ulicach okalających Stocznię „Warskiego" jest większy niż hałas pochodzący z samego zakładu. Dowiodły tego pomiary o różnych porach doby.

Ekspertyza będzie gotowa jeszcze w roku bieżącym, natomiast założenia techniczno-ekonomiczne w roku przyszłym. Po wykonaniu projektu technicznego będzie można rozpocząć planowe zagospodarowywanie strefy ochronnej dla obu tych zakładów.

ALE powróćmy do problemów współpracy i możliwości podjęcia wspólnych działań inwestycyjnych przez Stocznię Szczecińską i Szczecińską Stocznię Remontową. Istnieje już współpraca w sprawie dostaw acetylenu z wytwórni „Warskiego", energii elektrycznej z nowej podstacji. Przewidziano także położenie nowych kabli i przewodów między obu zakładami. Są także możliwości współpracy produkcyjnej. Stocznia „Warskiego" uruchomiła ostatnio nowoczesne ciągi obróbki wstępnej blach oraz halę obróbki blach. Budowanie podobnych w Szczecińskiej Stoczni Remontowej choćby w mniejszej skali dla obsługi wydziału kadłubowego tego zakładu jest przedsięwzięciem kosztownym, ale także z gruntu niepotrzebnym. Stocznia Szczecińska jest w stanie świadczyć usługi swemu sąsiadowi. Oszczędności na skutek takiego postawienia sprawy będą spore. Szczecińska Stocznia Remontowa zabiega także o zlokalizowanie magazynu blach w „Warskim" bo ich niepotrzebnie nie przewozić do obróbki.

Obydwa zakłady cierpią na braki energii cieplnej. Przy dalszej rozbudowie dotychczas zastosowane środki i półśrodki nie wystarczą. Tak jedno jak i drugie przedsiębiorstwo będzie musiało pomyśleć o kotłowni. A gdyby pojrzyć te wysiłki i zbudować elektrociepłownię z prawdziwego zdarzenia, która zaspokoiłaby nie tylko potrzeby obu stoczni, ale także mogła pracować na potrzeby sieci państwowej. Oczywiście, sprawa to odległa, ale warto już dziś zrobić pewne przymiarki ekonomiczne.

Drugim takim zakładem, którego budowa mogłaby być wspólną inwestycją jest odlewnia. Obie stocznie posiadają odlewnie. Obie są jednak przestarzałe i przeznaczone do likwidacji bo lokalizacja ich nie pozwala na modernizację. Czy każdy z zakładów ma budować oddzielnie czy też pomyśleć o wspólnej inwestycji?

ROZWAŻANIA te można by jeszcze snuć dłużej. Ze względu na swe położenie Stocznia Remontowa uzależniona jest w wielu przypadkach od „większego sąsiada", dotyczy to m. in. bocznicy kolejowej, przepravy kolejowej itd. W planach przyszłościowych rozwoju „Warskiego" przewidziano nowe przyczółki dla przeprawy pracowników „Gryfii". Problemy te przewijają się stale we wszystkich opracowaniach przyszłościowych — muszą być zaspokojone potrzeby Szczecińskiej Stoczni Remontowej. Warto jednak skoncentrować je w jednych rękach, się więc projektów.

Zbędna stanie się koordynacja a i koncepcje będą bardziej przejrzyste. Ponadto szczeciński oddział „Promoru" ma tę wyższość nad „Projmorsem", że jest na miejscu. Sprawa zresztą dotyczy nie tylko wspólnych przedsięwzięć obu zakładów.

Edward WITUSZYŃSKI

CORAZ więcej w naszym kraju amatorów białego szaleństwa. Nic dziwnego, gdyż narciarstwo — to sport piękny i pożyteczny. A ileż dostarcza emocji i niezapomnianych wrażeń...

(CAF—Radkiewicz)

© Danesbrook Productions Ltd 1974
Tłumaczył: Stefan Wilkosz

10

Po drugiej stronie wzgórz mieszkało plemię Vindu, szczep na poziomie epoki kamiennej, tyle, że używający narzędzi drewnianych. Mulrooney znał już różne dzikie okolice, ale przysięgał, że podobnego prymitywu jak zapleca Zangaro jeszcze nie widział.

Na końcu tego górskiego łańcucha wznosiła się pojedyncza góra, której imieniem ochrzczono cały łańcuch. Nie była nawet najwyższa. Przed czterdziestu laty samotny misjonarz, przedzierający się do wnętrza kraju, zboczył nieco na południe i zobaczył po przejściu trzydziestu kilometrów samotnie sterczący wierzchołek. Poprzedniej nocy spadła tropikalna ulewa, jedna z tych, które przez pięć mokrych miesięcy składają się na 750 centymetrów deszczu rocznie. Góra połyskiwała w blasku porannego słońca. Więc misjonarz nazwał ją Kryształową Górą i zapisał to w swym notatniku. W dwa dni później został złapany i zjedzony. Po roku oddział żołnierzy kolonialnych odnalazł notatnik służący za talizman miejscowym wieśniakom. Żołnierze spełnili swój obowiązek, czyli spalili wioskę, a notatnik przekazali misjonarzom. I tak przetrwała nazwa nadana górze przez zapomnianego misjonarza. Później nazwano nią cały łańcuch.

To co błyszczało jak kryształ w porannym słońcu było tysiącem małych strumyków spływających z wierzchołka po nocnej ulewie. Woda płynęła również z innych wzgórz, ale była niewidoczna, gdyż zakrywała ją gęsta roślinność. Tylko jedna góra mieniła się w słońcu poranka, ponieważ jej zbocza były zupełnie nie porośnięte. Ani misjonarz, ani dobry tuzin innych białych ludzi, którzy oglądali tę górę, nie domyślili się, dlaczego tak było.

Po trzech tygodniach przebywania w parującym piekle dżungli, która otaczała Kryształową Górę, Mulrooney doznał olśnienia.

Zaczął od obejścia góry dokoła. Odkrył, że pomiędzy zboczem Kryształowej Góry od strony morza a resztą łańcucha istnieje przerwa. Kryształowa Góra wznosiła się więc samotnie na wschód od pozostałych wzgórz, a ponieważ była od nich niższa, nie widziało się jej od morza. Różniła się od pozostałych wzgórz tylko tym, że spływała po niej większa ilość strumieni na każdy kilometr kwadratowy powierzchni.

11

Mulrooney przeliczył strumienie i to zarówno na Kryształową Górze, jak i na sąsiednich wzgórzach. Nie mogło być wątpliwości. Woda spływała po deszczu ze wszystkich szczytów i duża jej część wsiąkała w ziemię. Wszystkie wzgórza miały warstwę ziemi grubości około sześciu metrów na podstawowej strukturze skalnej. Na Kryształowej Górze warstwa ta była znikoma. Przy pomocy miejscowych robotników ze szczepu Vindu Mulrooney przeborował świdrem grunt w dwudziestu miejscach. Badania te potwierdziły różnice głębokości warstwy gleby i pozwoliły na prosty wniosek: Kryształowa Góra składała się z innego rodzaju skały niż reszta łańcucha. Była to skała znacznie starsza, twarda jak granit.

W ciągu dwóch tygodni Mulrooney obchodził górę dokoła i ustalił te wszystkie fakty ponad wszelką wątpliwość. Naliczył przy tym co najmniej siedemdziesiąt strumieni spływających po jej zboczach. Większość łączyła się w trzy główne potoki płynące głęboką doliną na wschód. Stwierdził także, że na brzegach tych potoków zarówno gleby jak i roślinność miały szczególny kolor. Niektórych odmian roślin w ogóle nie było, choć rosły obficie nad potokami sąsiednich wzgórz. W ogóle roślinność na Kryształowej Górze była niezbyt obfita, czego nie można było wytłumaczyć brakiem ziemi. Widocznie gleba miała tam jakieś właściwości nie sprzyjające rozwojowi flory.

Mulrooney odrysował plan siedemdziesięciu strumieni, które go zainteresowały, potem zebrał próbki piasku i żwiru z potoków, zaczynając od powierzchni dna, a następnie sięgając głębiej, aż do litej skały.

Zbierał po dwa wiadra żwiru, mieszał go, przepłukiwał przez siatkę, zsypywał w piramidkę i dzielił łopatą na cztery części. Wybierał dwie przeciwległe, znów je mieszał i dzielił, aby uzyskać reprezentatywną próbkę wagi około kilograma. Po wysuszeniu wsypywał ją do płóciennego woreczka z plastykową podszewką, pieczętował i znakował. W ciągu miesiąca miał 600 woreczków żwiru wagi około 700 kilogramów, zebranego z łożysk siedemdziesięciu strumieni. Potem wziął się do badania wnętrza góry.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Majowie wymarli z niedożywienia?

NAUKOWCY od dawna próbują wyjaśnić zagadkę zagłady cywilizacji Majów. Amerykańscy archeolodzy wysunęli nową hipotezę, tłumacząc upadek państwa Majów klęskami głodu. Przeprowadzono serię badań zachowanych szkieletów ludzkich z ostatniego okresu przed upadkiem państwa Majów. Wskazują one na stałe niedożywienie i liczne choroby, m. in. stwierdzono awitaminozę i inne schorzenia będące skutkiem chronicznego braku odpowiedniej ilości pożywienia. Naukowcy przypuszczają, że nastąpiło zbyt szybkie wyłonienie gleb w pobliżu miast Majów — co spowodowało powtarzające się klęski głodu.

Rozwój „Indian Airlines"

INDYJSKIE Linie Lotnicze wykazują ostatnio dynamiczny rozwój. W ub. roku przewiozły ogółem blisko 3,5 miliona pasażerów i prawie 25 tysięcy ton ładunków towarowych. Linie te dysponują obecnie zespołem 42 samolotów komunikacyjnych, w tym 12 typu „Boeing" Ostatnio „Indian Airlines" zamówiły w Europie zachodniej trzy „autobusy powietrzne" zabierające na pokład jednorazowo po 300 pasażerów.

Ćwierćwieczne kłopoty Pogoni

Piłkarski potentat bez... boiska

W NIEDZIELĘ przed inauguracją rozgrywek o zimowy puchar „Kuriera" byliśmy świadkami wydarzenia jakie w historii naszego turnieju nie miało miejsca, zaryzykuję twierdząc, że podobny incydent nie zdarzył się także w ponad 30-letniej historii piłkarstwa szczecińskiego. Otóż na jedno boisko, i to nie najlepszej jakości, przyjechały cztery drużyny, by rozegrać mecz. Garstka kibiców była mocno zdziwiona: czyżby piłkarski debel? Pytano. Ale dlaczego aż 6 sędziów?

Okazało się, że było to drobne nieporozumienie. Po prostu dwa kluby pełniące rolę gospodarzy zawodów zamierzały na Wzgórzu Hetmańskim rozegrać mecze. Rzecz w tym, że Plon Przecław załatwił sprawę formalnie a Pogoń tylko „na gębę" z dozorcą. Racja była więc po stronie przeciawian. Pogoń wraz z Grunwaldem Choszczno ruszyła w Szczecin szukać placu do gry. Placu — jak już pisaliśmy nie znaleziono.

* * *

EKIPA działaczy portowego klubu od kilku dni szuka boiska na rozegranie spotkania piłkarskiego z zespołem Hansy. Wreszcie wczoraj plac znaleziono — „klepisko" „Stali Stocznia" przy ul. 1 Maja. Na tym właśnie terenie dziś o 13 rozpoczął się mecz I drużyny Pogoni z Hansą Rostock.

* * *

GDZIE trenujemy? Oto pytanie, które ciągle zadają trenerzy portowego klubu. Pogoń ma już dziewięć zespołów piłkarskich, które jeżdżą po całym Szczecinie by trochę potrenować. Poza zespołem ekstraklasy, pozostałe drużyny mecze mistrzowskie rozgrywają na boiskach przeciwników. Rezerwy np. jesienią na 11 spotkań 9 grały na wyjazdach. Zanosi się, że wiosną będzie podobnie.

* * *

DWUDZIESTOKILKULETNIA historia morskiego klubu sportowego, to także walka o obiekty sportowe. Prawdą jest, że Pogoń dysponuje pięknym stadionem. Prawdą jest także, że stadion ten dawno już jest za mały jak na potrzeby tak dużego klubu. Rozpisano konkurs. Są wspaniałe rozwiązania. Nie można jednak żyć tylko dniem pojutrzejszym. Wymagania chwili obecnej są niemniej ważne od wymagań jutra. A dziś sprawą nr 1 jest rozbudowa bazy treningowej. Pogoń nigdy jej nie miała. Bo trudno nazwać boiskiem treningowym (na miarę I-ligowego klubu) „klepisko" przy ul. Twardowskiego. Z energią zabrano się więc do łatania dziur. A więc wyłożono dar nią boisko boczne — tam będzie ćwiczyć pierwsza drużyna. Przystąpiono do budowy dwóch boisk treningowych przy ul. Witkiewicza. Tempo tych prac jest wolne. Ostatnio nic się zresztą nie robi. Powstała więc trudna sytuacja: na głównej płycie (też zdewastowana) nie można trenować, boczna jeszcze nie gotowa do eksploatacji, a na Witkiewicza obiekty ciągle w budowie. Tymczasem wiosna tuż, tuż. Zespoły muszą trenować, muszą rozgrywać spotkania. Ale gdzie? — Oto pytanie które kierujemy do administracji i zarządu klubu.

Tar.

TRADYCYJNYM pokazem mistrzów i medalistów zakończyły się 30 bm. w Helsinkach Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym.

NA ZDJĘCIU: złota radziecka para taneczna Irina Mojsiejewa i Andriej Minenkow. (CAF-UPI)

W telegraficznym skrócie

ZJA-D narciarski zaliczany do Pucharu Świata rozegrany we francuskiej miejscowości Morzine, wygrał Austriak Walcher — 1.43,61 przed Plankiem (Włochy) — 1.43,70 Franz Klammer (Austria) zajął 4 miejsce — 1.44,38.

SLALOM gigant o punkty FIS wygrał w austriackiej miejscowości St. Johann Jugosłowianin Kricar przed Czechosłowakiem Sochorem i Frommeltem z Liechtensteinu.

JAPOŃCZYK Yoko Gushiken obronił tytuł bokserskiego zawodowego mistrza świata wagi muszej (WBA) zwyciężając w Tokio na punkty Jaime Riosa (Panama).

PANAMSKI bokser zawodowy Roberto Duran znokautował Vilomara Fernandeza (Dominikana) w 13 rundzie i obronił tytuł mistrza świata wagi lekkiej (wersja WBA). Walka odbyła się w Miami Beach.

W COLUMBIA (USA) Irlandczyk Hiall O'Shaughnessy przebiegł w hali dystans 1 mili w 3.55,4. Jest to drugi czas halowy na tym dystansie. Poprzednio w 1974 r. Amerykanin Tony Waldrop miał 3.55,0.

W STOLICY Białoruskiej SRR — Mińsku odbyły się halowe zawody lekkoatletyczne. Rekord ZSRR w skoku o tyczce w hali ustanowił Trofimienko wynikiem 5,47. Drugie miejsce zajął Kriwozub — 5,40.

Piłka ręczna

FINALIŚCI PUCHARU POLSKI W PIŁCE RĘCZNEJ MĘŻCZYZN

W ŁODZI, Kielcach, Poznaniu i Wrocławiu zakończyły się półfinałowe turnieje o Puchar Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Zwycięzcy awansowali do turnieju finałowego. Są to: Anilana Łódź, Grunwald Poznań, Śląsk Wrocław i — mielecka Stal.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PIŁKAREK RĘCZNYCH W CHEB

W CZECHOSŁOWACKIM mieście Cheb rozpoczął się tradycyjny, międzynarodowy turniej piłki ręcznej kobiet, w którym uczestniczy 8 reprezentacji z 7 państw. W swym pierwszym meczu Polki spotkały się z drużyną ZSRR, przegrywając 21:22 (11:11).

I LIGA HOKEJA NA LODZIE

NIESPODZIANKĄ poniedziałkowej serii spotkań, o mistrzostwo I ligi hokeja na lodzie była porażka lidera, nowotarskiego Podhala w Gdańsku ze Stocznioweem. W łódzkim spotkaniu padło 18 bramek, z czego 12 zostało zdobytych w drugiej tercji. W meczu tym padł jeszcze jeden „rekord" — drużyna warszawska otrzymała od sędziów 44 karne minuty. Z poniedziałkowych spotkań warto odnotować ponowny sukces Stali Sanok nad Pomorzaninem Toruń oraz udane rewanże GKS Tychy w meczu z Zagłębiem Sosnowiec i Naprzodu Janów w Katowicach z GKS

TABELA

1.	Podhale	55:9	205—79
2.	Baildon	43:16	197—110
3.	Naprzód	42:22	152—96
4.	ŁKS	42:22	150—103
5.	GKS Katow.	37:27	110—86
6.	Stoczniowiec	36:28	142—120
7.	GKS Tychy	34:34	115—127
8.	Zagłębie	25:39	92—116
9.	Legia	22:46	120—158
10.	Polonia	20:42	89—148
11.	Stal	15:49	84—200
12.	Pomorzanin	12:52	81—194

ROJ zaprasza

WOŁCZKOWSKI ROJ także w lutym prowadzi kursy nauki jazdy konno i przejażdżki dla zaawansowanych. Zapisy przyjmuje sekretariat Rekreacyjnego Ośrodka Jeździeckiego TKKF „Orkan" mieszczący się w podszczecińskim Wołczkowie. Zajęcia odbywają się po południu. Przejażdżki konno w niedzielę oraz w wolne soboty.

O puchar „Kuriera"

PONIŻEJ podajemy dalsze wyniki rozegranych w niedzielę spotkań zimowego turnieju piłkarskiego o puchar „Kuriera Szczecińskiego". Niestety, nie mamy jeszcze kompletu rezultatów. A oto te wyniki, które udało nam się zdobyć do wczoraj:

Kłos Dobra Szczecińska — Świt II 2:1. Jeziorak Załom — Pionier 0:4. Świt I — Czarni I 1:1. Energetyk I Gryfino — Błękitni I Stargard 1:1. Promień Mosty — Masovia 2:7. Rega Trzebiatów — Przełom Nowogard 3:1. Mewa Resko — Sokół Karnice 2:3. Orzeł Pężino — Piast Chociwel 5:2. Gryf Nowielice — Sokół II Pyrzyce 0:1. Goplania Żabów — Wicher I Kłodzino 1:1. Sokół I Pyrzyce — Stal Lipiany 5:0. Wicher II Kłodzino — Orzeł II Trzcińsko-Zdrój 3:0 vo.

Jak nas informują nie wszystkie zawody były właściwie przygotowane. W Mostach np. nie było w ogóle szatni a sędzia musiał rozbierać się w samochodzie zespołu gości. Natomiast do Reska wyznaczony sędzia nie przybył na mecz.

Propozycje „Rekreacji"

POCZĄWSZY od 2 bm., w każdą pierwszą środę miesiąca ognisko TKKF „Rekreacja" wespół z Polskim Towarzystwem Higieny Psychicznej organizować będzie spotkania, których tematyka będą ćwiczenia jogi zen i buddyzm. Pierwsze spotkanie z tego cyklu odbędzie się jutro o godz. 18 w klubie „Kotwica".

* * *

WOLNĄ sobotę i niedzielę (5—6 bm.) ognisko „Rekreacja" proponuje spędzić na rodzinnych spacerach po zdrowie których trasa prowadzić będzie po terenach Lasku Arkońskiego. Dla uczestników imprezy przygotowano szereg dodatkowych atrakcji. Zgłoszenia na miejscu — przy wejściu na kąpielisko „Arkonka", w sobotę o godz. 14 i w niedzielę o godz. 11.

* * *

13 BM. W KLUBIE „Kotwica" przy al. Wyzwolenia 85 odbędzie się turniej polskiej gry czyli tzw. warcab stupolowych. Mogą w nim wziąć udział wszyscy amatorzy tej formy relaksu. Zgłoszenia przyjmowane będą od godz. 15.

Spacerkiem przez ligi

TRZY czołowe drużyny ekstraklasy koszykarek: Wisła Kraków, ŁKS Łódź i AZS Poznań zdobyły w minionej kolejce spotkań komplet punktów umacniając się tym samym na czele tabeli. Krakowianki mają aktualnie 54 pkt., ŁKS — 52 i AZS — 50. Największymi niespodziankami sobotnio-niedzielnej serii były porażki wicemistrzyń kraju, koszykarek stołecznej Polonii w Poznaniu, gdzie musiały one uznać wyższość tamtejszego Lecha. Spadkiem z I ligi najbardziej zagrożone są: Olimpia Poznań, Stomil Olsztyn i Włókniarz Białystok. Wszystkie te drużyny zgromadziły po 34 pkt.

W ekstraklasie mężczyzn duża sensacja. Wisła przegrała w Lublinie jeden z pojedynków z tamtejszym Startem. Niespodzianka był także podział punktów w meczach Lech — ŁKS. Na czele wrocławski Śląsk, który wygrał dwa trudne mecze z Polonią Warszawa. Lider ma aktualnie 64 pkt. Druga w tabeli Wisła i trzecie w kolejności Wybrzeże zgromadziły po 58 pkt. Tuż za nimi Lech — 57, a następnie Resovia — 56 i Polonia — 55. Tak więc tylko jakaś niespodziewana, pechowa seria występów mogłaby pozbawić wrocławski Śląsk tytułu mistrza Polski. Jego przewaga nad pozostałymi rywalami jest bowiem już bardzo duża.

Spadkiem zagrożone są przede wszystkim Gwardia Wrocław — 36 i Lublinianka — 41 pkt., a także ŁKS — 44 pkt.

W I LIDZE hokeja na lodzie prowadzi Podhale Nowy Targ — 55 pkt. przed Baildonem Katowice — 44 oraz Naprzodem Janów i ŁKS Łódź — po 40 pkt. Do II ligi kandydują: Pomorzanin Toruń — 12 i Stal Sanok — 13 pkt. W minionej serii spotkań wiele emocji dostarczył mecz gdańskiego Stoczniowca z Podhalem, które z trudem wygrało zaledwie 4:3, zawdzięczając swój sukces przede wszystkim Jaskierskiemu, który zdobył 4 bramki. Coraz lepiej grają ostatnio hokeiści GKS Katowice (piąty w tabeli), którzy wygrali w niedzielę z trzecią drużyną ligi Naprzodem Janów.

W SŁUPSKU odbył się drugi mistrzowski turniej siatkarek grupy „A", w którym brało udział 8 najlepszych drużyn naszego kraju, wyłonionych w stanowiących I etap mistrzostw Polski — rozgrywkach ekstraklasy prowadzonych systemem rundowym. Najlepiej wypadła krakowska Wisła, która wygrała wszystkie swoje mecze. Po dwa spotkania rozstrzygnęły na swoją korzyść siatkarki Czarnych Słupsk, Płomienia Sosnowiec i Startu Łódź.

Komplet porażek zanotowała natomiast drużyna AZS Warszawa. Aktualnie na czele tabeli I ligi łódzki Start — 19 pkt. przed Płomieniem i Wisłą — po 18 oraz Czarnymi Słupsk — 15 i AZS Warszawa — 12. (jg)

Turniej ringo

Z INICJATYWY ogniska TKKF „Dabie" przeprowadzono w niedzielę dzielnicowy turniej ringo dla młodzieży i osób dorosłych. W imprezie brało udział ponad 80 uczestników. W klasyfikacji zespołów szkolnych zwyciężyła drużyna SP-23 przed SP-24 i SP-71.

Dziś odlot piłkarzy do Jugosławii

DZIŚ 22 polskich piłkarzy pod wodzą Jacka Gmocha odleci do Jugosławii na ponad dwutygodniowe zgrupowanie. Bazą naszej ekipy będzie nowoczesny ośrodek „Lav", położony w Splicie nad brzegiem Adriatyku. Zdaniem trenera Gmocha spełnia on wszystkie warunki, potrzebne dla treningu, odpoczynku i procesu odnowy. Basen z podgrzewaną wodą morską, 12 pomieszczeń do odnowy biologicznej, dwie sauny, sala gimnastyczna, ścieżki zdrowia, korty tenisowe, wygodne pokoje, nowocześnie wyposażony gabinet lekarski, wreszcie znajdujące się w dobrym stanie boisko — będą do dyspozycji polskich piłkarzy.

W 22-osobowej kadrze nie zaszły żadne zmiany. Wszyscy przeszli dokładne badania lekarskie i jak stwierdził dr Garlicki, nie zanotowano u nikogo większych dolegliwości.

PLON pobytu przewiduje 5 spotkań kontrolnych. Pierwszym przeciwnikiem Polaków będzie zespół ligi regionalnej — Hakovo, a następnie SC Rijeka. Z kolei czeka polskich piłkarzy udział w turnieju w Mostarze z udziałem jugosłowiańskich zespołów Sarajevo i Velez Mostar oraz węgierskiego — Ujpest Dozsa. Tournee zakończy pojedynek z Panathinaikosem w Atenach, skąd ekipa wróci do kraju.

„POBYT w Jugosławii, w korzystniejszych niż w kraju warunkach atmosferycznych, służyć ma przede wszystkim doskonaleniu cech motorycznych i umiejętności taktyczno - technicznych zawodników. Wyniki sprawdzianów mają dla nas z punktu szkoleniowego mniejsze znaczenie. Będziemy trenowali dwa razy dziennie, nawet w dniach spotkań. Świetnie wyposażony ośrodek oraz miejscowe warunki treningowe gwarantują realizację programu najbliższego etapu przygotowań do meczu z Danią i Cyprem" — powiedział Jacek Gmoch.

Z boisk piłkarskich

W TOWARZYSKIM meczu piłkarskim FC Carl Zeiss Jena zremisował z Unionem Teplice 1:1. Poprzednio piłkarze z Teplic, zremisowali z FC Karl-Marx-Stadt 0:0.

MISTRZOWIE Europy, piłkarze CSRS wygrali z liderem amatorskiej ligi Westfalii Ahlener SV 4:0.

20 TYS. widzów na stadionie Merdeka obserwowało zwycięstwo młodzieżowej reprezentacji Jugosławii (do 23 lat) nad narodową drużyną piłkarską Malajzji 3:1.

LIDEREM tabeli najlepszych strzelców w angielskiej ekstraklasie piłkarskiej jest Andy Gray (Aston Villa) — 23 przed Derekiem Halesem (Derby) 20 i Malcolmem McDonaldem (Arsenal) 20.

PRZYGOTOWUJĄCY SIĘ do wznowienia rozgrywek ligowych piłkarze I-ligowych klubów woj. katowickiego rozegrali kolejne spotkania sparringowe. W Tychach GKS wysoko pokonał I-ligową drużynę z NRD — Stahl Riesa 4:0.

ROW Rybnik pokonał Zagłębie Sosnowiec 3:0 oraz Górnika Knurów 3:1.

W MIĘDZYPAŃSTWOWYM meczu piłkarskim rozegranym w Bogocie, Jugosławia pokonała Kolumbię 1:0

PIŁKARZE Węgier wyruszyli na miesięczne tournée w Ameryce Płd. Od 3 do 27 lutego spotkają się oni kolejno z Costa Ricą, Ekwadorem, Peru, dwukrotnie z Hondurasem, Meksykiem oraz z Argentyną.

Terminarz biało-czerwonych

WCZORAJ odbyła się w PZPN konferencja prasowa, na której zapoznano dziennikarzy z tegorocznym kalendarzem naszej reprezentacji piłkarskiej.

Główny punkt programu spotkań w roku 1977 stanowić będą oczywiście eliminacyjne pojedynki mistrzostw świata z Danią (1 maja w Kopenhadze i 21 września w Polsce), Cyprem (15 maja na wyjeździe) i Portugalią (29 października w Polsce). Tegoroczny terminarz przewiduje także kilka międzypaństwowych spotkań towarzyskich z Węgrami, Irlandią, Argentyną, Brazylią, Austrią, ZSRR i Szwecją.

Oto międzynarodowy kalendarz pierwszej reprezentacji Polski w 1977 roku.

23.3. — Mecz z klubowym zespołem zagranicznym (na wyjeździe)
13.4. — Mecz z Węgrami (w Budapeszcie)
24.4. — Mecz z Irlandią (w Dublinie)
1.5. — mecz eliminacyjny z Danią (w Kopenhadze, godz. 13.30)
15.5. — Mecz eliminacyjny z Cyprem (na Cyprze)
27.5. — Wyjazd na tournée do Argentyny
29.5. — Mecz z Argentyną (w Buenos Aires), a następnie 5 spotkań z zespołami klubowymi i ew. z Urugwajem
20.6. — Mecz z Brazylią
24.8. — Mecz z Austrią (w Wiedniu)
7.9. — Mecz z ZSRR (w Moskwie)
21.9. — Mecz eliminacyjny z Danią (w Polsce)
9.10. — Mecz z Rumunią
29.10. — Mecz eliminacyjny z Portugalią (w Polsce)
12.11.— Mecz ze Szwecją (w Polsce)
7—17. 12. — Tournée po krajach Europy zachodniej.

WTOREK, 1 LUTEGO

DZIŚ: Brygidy, Ignacego

JUTRO: Marii, Miłosława

POGODA

ZACHMURZENIE duże, z przejaśnieniami. Temp. ok. —1 st. Wiatry słabe, zmienne.

DZIŚ w Szczecinie ciśnienie wynosi około 1018,2 milibara (763,6 mm Hg). W ciągu dnia niewielki spadek ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY „Machiavelli" g. 19 (środa); POLSKI „Wyprawa po zielony metal" g. 10 (środa); WSPÓŁCZESNY „Lato i dym" g. 19.30.

KINA

DRUŻBA (tel. 356-05) „Bez wyraźnych motywów" fr., l. 15, g. 15.30, 20.45; „Gwiazda zwodniczego szczęścia" pan., radz., l. 15, g. 17.30 (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 380-03) „Płonący wieżowiec" pan., USA, l. 15, g. 13.30, 17, 20.30; „Najlepsze w świecie" pol., b/o, g. 9, 11.15 (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) „Eliksir młodości" rum., b/o, g. 14; „Oddział" USA, l. 15, g. 12, 16, 18.15, 20.30 (wtorek i środa); w środę: „W pustyni i w puszczy" cz. I, pol., b/o, g. 10; COLOSSEUM (tel. 458-18) „Trzęsienie ziemi" g. 14 (17, 20 — bilety wyprzedane); wtorek i środa: POLONIA (tel. 22-18-34): „Gwiżdżę na wszystko" pan., radz., l. 12, g. 14, 16; „Lili kochaj mnie" fr., l. 15, g. 18, 20.15 (wtorek i środa); w środę: „Wilk morski" rum., b/o, g. 12; PIONIER (tel. 475-02) „Roztańczone pantofelki" pol., b/o, g. 10; „Spotkanie na Kasjopei" radz., b/o, g. 11, 13, 15; „Wiosna panie sierżancie" pol., b/o, g. 17; „Szczęki" pan., USA, l. 15, g. 19, 21.30 (wtorek i środa); HETMAN (Pomorzany) „Tropiciel śladów" rum., b/o, g. 17; „Powrót tajemniczego bloodyna" fr. l. 15, g. 19; ZAMEK „Deszcz nad Santiago" fr., l. 15, g. 18; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Trędowata" pol., l. 12, g. 16, 18, 20; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Ojciec Chrzestny" II cz., USA, l. 18, g. 19.15; HUTNIK (Stołczyn) „Chinatown" pan., USA, l. 18, g. 19; „Niewinni o brudnych rękach" fr., l. 18, g. 16.30; 1 MAJ (Żydowce) „Czterej muszkieterowie" panam., l. 12, g. 17; BAJKA (Police) „Z podniesionym czołem" USA, l. 15, g. 17, 19; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Przyjaciele „Eddiego" USA, l. 15, g. 18; ZATOKA (Nowe Warpno) „Od siedmiu wzwyż" USA, l. 18, g. 18; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Policjanci" USA, l. 18; WISŁA (Goleniów) „Gdzie się podziała 7 kompania" fr., b/o; DAR (Stargard) „Dr Francois Gailland" fr., l. 15; INA (Stargard) „Czerwone ciernie" pol., l. 15.
REPERTUAR KIN — na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Malarstwo polskie: Pokaz jednego obrazu — temat marynistyczny; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat: Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pom. Zach.; Wystawa przyrodnicza: ptaki; Kuchnia staropomorska g. 11—17; Sztuka ludowa południowej Szwecji — z Muzeum „Kulturen" w Lund (od 4.II.) g. 11—17; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Militaria XIX—XX w. g. 11—17; ZAMEK — wystawa prac Rysarda Tokarczyka i Ryszarda Wilka g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE
KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha (dyżur oparzeniowy); WEWN. — Golęcino; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; CHIR. — Golęcino; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.

APTEKI

WIELKA 17 (dod. odtrutki i tlen) tel. (372-75); AL. WOJ. POLSKIEGO 17 (tel. 352-61); AL. WOJSKA POLSKIEGO 134 (tel. 749-00); Stołczyn ul. NAD ODRĄ 29 (tel. 239-422); Zdroje UL. BATALIONÓW CHŁOPSKICH 54.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-28 i 446-46 — g. 7—21.
STAN PRZEJEZDNOŚCI DRÓG — tel. 426-51 (g. 7—20).
KOLEJOWA — tel. 460-23: Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.
PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16 Dziennik TV (kolor). 16.10 Obiektyw. 16.30 Teleferie ze smokami. 17.10 Studio TV Młodych. 17.50 Świat i Polska (kolor). 18.25 Śpiewa Helena Kamburowa — recital piosenkarki z ZSRR (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.30 „Kobiety z dziennikiem (kolor). 20.30 „Kobiety Wartlinów" odc. ostatni ser. filmu prod. NRD (kolor). 22 Program rozrywkowy. 22.40 Dziennik TV (kolor).

PROGRAM II

16 Język angielski. 16.35 Malarstwo i film — bursztyn i żelazo (kolor). 17.15 Teatr TV „Ich czworo". 18.40 Program lokalny. 19 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.30 I Festiwal Filmów Telewizyjnych i Widowisk Teatralnych: śpiewa Alla Pugaczowa (kolor). 21.05 „Wyjazd służbowy" film fab. TVP. 21.45 „24 godziny" (kolor). 22 Teatr Małych Form „Decyzje" 22.40 Język niemiecki.

ŚRODA

16 Dziennik (kolor). 16.10 Obiektyw. 16.30 Teleferie ze smokami. 17 „Przygody Czarnego Królewicza" film ser. prod. ang. (kolor). 17.25 Losowanie Małego Lotka. 18.15 Konsylium cz. I. 18.35 Komicy niemego ekranu. 19 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.30 KIF „Atak" film fab. prod. USA. 22.20 Konsylium cz. II. 22.35 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

16.05 Język francuski. 16.40 Dla młodych widzów „Decyzje pietnastolatków". 17.15 Teleturniej dla młodzieży. 17.45 „David Copperfield" odc. V (kolor). 18.40 Program lokalny. 19 Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.30 I Festiwal Filmów i Widowisk Telewizyjnych (kolor). 21.20 „24 godziny" (kolor). 21.30 „Polskie drogi" odc. I. 22.55 Język angielski. 23.25 NURT.
UWAGA: TV zastrzega sobie prawo zmiany programu.

RADIO

PROGRAM I (na fali 1322 m)

15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Żołnierski Koncert Życzeń. 16.05 Informacje dla kierowców. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Jazz i piosenka w katowickim PWSM. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Interserwis. 17 Radiokurier — aud. informacyjna Studia Młodych. 17.20 Problemy kultury fizycznej. 17.30 Parada polskiej piosenki. 18 Muzyka i Aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje sprzed lat. 19.15 Orkiestra PRITV w Łodzi. 19.40 Światowe przeboje po polsku. 20.05 NURT — „Rozwój mowy i myślenia w młodszym wieku szkolnym". 20.25 Wieczorny koncert życzeń miłośników muzyki poważnej. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.18 „Muzyczny kalejdoskop". 22.20 Śpiewający aktorzy — Danielle Darrieux. 22.30 — Biuro Listów — odpowiada. 22.40 Mini-recital Zbigniewa Wodeckiego. 23.15 Jam session.

PROGRAM II (na fali 230 m i UKF 67.52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01. 15 Radioferie — Popołudnie z Ludwikiem Jerzym Kernem. 16 Śpiewają Wrocławskie Skowronki Radiowe. 16.10 Ze stołecznej Estrady. 16.25 Melodie z musicali. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 Nasze sprawy. 17 Maurice Ravel — Koncert fortepianowy D-dur. 17.20 Literatura na świecie (Portugalia) „Nieutulona w żalu narzeczona" — fragm. pow. 17.40 Z mikrofonem przez trzy zmiany. 17.55 Na każde pytanie odpowiedź — mag. muzyczny. 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19 Podróże muzyczne po kraju. 19.30 Medaliony nr 21 — „Leda z łabędziem" — magazyn literacki. 20.30 Nowości lutowe Teatru Polskiego Radia. 21 Ze świata opery. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.50 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.52 Co piszą o muzyce. 22.10 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 22.50 Nowe nagrania radiowe — Ludwig van Beethoven. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Ballady Francesca Landina w nagraniach zespołu „Studio Muzyki Dawnej".

PROGRAM III (na fali UKF 65.96 MHz)

15.10 Zimowe piosenki. 15.30 „Ludzie jak drzewa". 15.45 Niemen na syntezatorach. 16 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Tematy Bacharacha grają Chick Corea i Stan Getz 16.45 Nasz rok 77. 17.05 Muzyczna poczta UKF — prowadzi Dariusz Michalski. 17.40 „Wernisaż" — Leszek Sobecki. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Blues wczoraj i dziś. 19.15 Książka tygodnia — „Znaki przeszłości". 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Upiorny spadek" — odc. pow. 20 Minimax — czyli minimum słów, maksimum muzyki. 20.40 Wawrzyny szwedzkiej Akademii. 21.05 Wielki pianista — Władimir Horowitz. 21.45 Ballady L. Russela. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Joe Dassin. 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym — „Przygoda". 22.45 Romanse Aleksandra Wertyńskiego. 23.05 Czas relaksu. 23.50 Na dobranoc śpiewa Renata Kretówna.

PROGRAM IV (na fali UKF 68.78 MHz)

15.05 „Memuary" — fragm. wspomnień. 15.25 Chwila muzyki z rezerwy. 15.30 „Matysiakowie". 16 Wiadomości. 16.05 Johannes Brahms — Uwertura Tragiczna op. 81. 16.20 Wszechnica rodzinna. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 Nasze sprawy. 17 Ze światowej estrady. 17.15 Trybuna Wybrzeża. 17.35 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Rozmowy o sprawach rolnictwa. 18.40 Sztuka wczoraj i dziś. 19 Wybieramy zawód. 19.15 Lekcja języka angielskiego. 19.30 Historia konkursów muzycznych. 20.30 Klawesyn wczoraj. 21 Claude Debussy — Images — Obrazy na orkiestrę. 21.40 Klawesyn dziś. 22.15 Zamach na Kutschera — montaż dokumentalny. 22.35 Impresje jazzowe. 0.01 Serwis rybacki.

Nie dla wszystkich

starcza miejsca

Tłoczno i wesoło w Pałacu Młodzieży

IMPREZY organizowane w Pałacu Młodzieży dla dzieci ze szkół podstawowych, mających obecnie ferie, cieszą się ogromną popularnością. Dość powiedzieć, że każdego dnia przebywa tam około 400 uczennic i uczniów, tych, którzy z różnych względów nie wyjechali ze Szczecina, i nie zapisali się na zimowiska utworzone w szkołach. Wobec tak dużej liczby dzieci Pałac Młodzieży nie jest w stanie przyjmować na imprezy grup zorganizowanych, to jest dzieci ze wspomnianych zimowisk, obozów trwających w Szczecinie i Wrocławiu.

Brak śniegu nieco pokrzyżował plany. 4 lutego, w miejsce przewidzianego kuligu do Puszczy Bukowej odbędzie się wycieczka do jednej z jednostek wojskowych. Dzieci obejrzą koszary, Izbę Pamięci Narodowej, filmy „Czołówki" i zjedzą wspólnie obiad.

ZGUBY

ZAGINĘŁA suka myśliwska, wyżeł szorstko włosy. Uczciwego znalazcę proszę o powiadomienie za wynagrodzeniem, tel. 757-67.
2011-G

ZGUBIONO złotą bransoletkę w okolicach ul. Wyzwolenia, na grzbiecie, około 3 cm, zwrot lub informację za wynagrodzeniem. Wyzwolenia 61/8, tel. 35-65.
1987-G

ZAGINĄŁ pies czarny rasy doberman blizna szę o zwrot za wynagrodzeniem. Szczecin, al. — Świnoujście, ul. Wima 8, tel. 55-66.
1881-G

NAUKA

STUDENT udziela korepetycji z matematyki, tel. 239-438.
1265-G

STUDENCI udzielają korepetycji z języka polskiego. Tel. 709-05.
1275-G

NIERUCHOMOŚĆ

DOM — 2 pokoje, kuchnia, łazienka, parcela 4 400 m kw. oraz 2 tunele ogrodnicze z centralnym ogrzewaniem w Poznaniu — sprzedam. Wiadomość: Poznań — Szczepankowa 94.
125'-G

KUPNO

PAWILON handlowy w Stargardzie Szczec. i Gryficach kupi Rzemieślniczy Dom Towarowy w Szczecinie, ul. Brodzińskiego 63, tel. 783-29.
1207-G

GARAŻ — okolice ul. Matejki — kupię. Ul. Matejki 17/46.
1264-G

RÓŻNE

TELEWIZYJNE pogotowie. Zdzisław Uznański, tel. 22-72-01.
23566-G

POGOTOWIE telewizyjne, Edward Dydo, tel. 22-84-82.
20324-G

TELEWIZYJNE pogotowie, tel. 740-50 — Targowski.
21220-G

POGOTOWIE telewizyjne. Śmiechowski, tel. 22-72-60.
723-G

ZESPÓŁ na wesela. Al. Piastów 9/15.
400-G

TAPETOWANIE i malowanie mieszkań. Tel. 233-302.
127-G

SZYBY do samochodów zagranicznych, panoramiczne, drobnorozpryskowe poleca „Secumit" Warszawa-Rembertów, Suflerska 6, tel. 10-95-12.
321-K

MASAŻYSTA niewidomy Michał Drożdżik — przyjmuje godz. 9—11 i 15—18, ul. Reduty Ordona 19.
22840-G

TRABANTA combi, zamienię na fabrycznie nowego Fiata 126 p. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 1838.

SPRZEDAŻ

ŻUKA A-09 skrzyniowiec, stan bardzo dobry — sprzedam. Piłak, Grędziec 12.
7-P

1,5-METROWĄ palmę „Kencję" niedrogo — sprzedam. Oglądać godz. 16—20 Niecka Niebuszewska, ul. Kazimierza Królewicza 73/8.
1274-G

STÓŁ (wysoki połysk), ciemny oraz 6 krzeseł, sprzedam. Ul. Zagłoby 28/4.
1260-G

KAFELKI portugalskie działań plus 3 pamięci we wzorki — sprzedam. — tanio sprzedam. Tel. Szczecin-Pilchowo, ul. 734-35, po 17.
1834-G

LODÓWKĘ Polar 160 — wy czeski, mało używany sprzedam. Ul. Kalkredens pokojowy (wysoki połysk), stolik pod telewizor, lodówkę szaf kowa — tanio sprzedam.
Wadowicka 7/1.
1266-G

KOMPLET wypoczynkowy sprzedam. Ul. Rugiańska 15/28.
1251-G

NOWY kalkulator — prod. amerykańskiej, 16 cyfrowy, z pamięcią, ma 3 funkcje, 4 działania, 2 rejestry, 2 pamięci, 2 klawiatury, 2 wyświetlacze, 2 zasilania, 2 kolory, 2 rodzaje obudowy, 2 rodzaje klawiatury, 2 rodzaje zasilania, 2 rodzaje wyświetlacza

Pomnik Czynu Polaków — naszym wspólnym dziełem

ROMAN ZAPŁATYŃSKI jest właścicielem jednego z najstarszych zakładów zegarmistrzowskich Szczecina. Przed 20 laty — jak sam twierdzi — zainstalował w warsztacie wielką skarbonkę, przeznaczając wrzucane tu pieniądze na jakiś szczytny cel. Zamiast wynagrodzenia za drobne naprawy, klienci p. Zapłatyńskiego przeznaczali swoje ofiary na odbudowę stolicy, budowę szkół i internatów, odbudowę Zamku Książąt Pomorskich itp. Ostatnio na skarbonce pojawił się nowy napis: ofiary na budowę Pomnika Czynu Polaków w Szczecinie.

Tym razem zebrało się w niej ponad 20 kg pieniędzy. Wczoraj nastąpiło komisyjne otwarcie skarbonki i wszystkie monety oraz banknoty zostały przekazane do NBP celem ich przeliczenia. Obecny przy otwarciu sekretarz TPS Piotr Jędraszewski, udekorował szczecińskiego zegarmistrza Złotą Honorową Odznaką TPS w uznaniu zasług w społecznej działalności. (t)

NA ZDJĘCIU wyżej — wypełniona pieniędzmi skarbonka.

Foto: Z. Jodkowski

„Kiedy znów zakwitną białe bzy...“

BIAŁE i liliowe, zwykłe i podwójne bądź potrójne udekorują nasze ogrody, parki i skwery w maju. Ale domową pachnącą gałązkę bzu możemy mieć już dziś. Kwiaciarnie bowiem oferują te kwiaty wyhodowane w warunkach cieplarnianych. Tylko te ceny! (ja)

Powstał program poprawy

● W br. gaz ziemny na Pomorzanach
● Nowe budownictwo — bez liczników

OD KILKU przynajmniej lat oczekujemy na poprawę zaopatrzenia Szczecina w gaz. Co pewien czas dowiadujemy się o większych inwestycjach w tej dziedzinie i od nowa rodzi się nadzieja, że po oddaniu ich do użytku sytuacja się zmieni. I co roku mieszkańcy niektórych rejonów miasta (np. Niebuszewa, Stołczyna, Warszewa, Pogodna i kilku ulic Śródmieścia) obserwują, jak w godzinach szczytu słabnie płomyk kuchenek i bojlerów.

SPRAWY te ponownie znalazły się wczoraj w centrum uwagi Urzędu Miejskiego. W gabinecie prezydenta miasta Jana Stopyry odbyło się spotkanie z dyrektorem Zakładów Gazowniczych w Szczecinie Stanisławem Szołkowskim, który przedstawił konkretny program działania swego przedsiębiorstwa. Wynika z niego niezbicie, że dzięki uruchomieniu gazociągu z Niżu Wielkopolskiego sprawa dostaw gazu do sieci została całkowicie rozwiązana. Funkcjonuje też tymczasowa reduktornia. Teraz z kolei istnieje potrzeba unowocześnienia urządzeń tłoczących, aby utrzymać równomierne ciśnienie. W latach 1979—80 powstanie w naszym mieście nowy obiekt tego typu.

KOLEJNYM problemem do rozwiązania jest stan sieci gazowniczej. Liczy ona 575 km, przy czym 70 procent urządzeń powstało przed 30—50 laty. Są to więc instalacje przestarzałe i zanieczyszczone. Na domiar złego ponad 230 km sieci składa się z rur żeliwnych, nie przystosowanych do przepływu gazu ziemnego. Obecnie zatem najważniejszym problemem jest sprawa remontu i wymiany gazociągów. Własnymi siłami Zakłady Gazownicze mogą wymienić rocznie 19—20 km sieci, a więc tyle, ile trzeba przy normalnej eksploatacji. Nadrabianie zaniedbań z lat ubiegłych jest niemożliwe z uwagi na brak tzw. mocy przerobowej przedsiębiorstw budowlanych. Postanowiono więc przeprowadzić rozmowę z Przedsiębiorstwem Eksploatacji Urządzeń Komunalnych, które według opinii prezydenta mogłoby się podjąć wykonania tych prac.

Ponadto rozpoczęto cały szereg działań remontowych, które pozwolą doraźnie poprawić obecną sytuację. I tak w roku bieżącym wymieniony zostanie gazociąg na 12 ulicach Niebuszewa oraz rejonu Nad Odrą. W roku przyszłym roboty na Niebuszewie zostaną zakończone i rozpocznie się naprawa rurociągów gazowych w Śródmieściu, na Pomorzanach i na Pogodnie. Całkowite zakończenie prac remontowych w Śródmieściu i na Pogodnie przewidziane jest na lata 1979 i 1980.

Roboty te zostały zharmonizowane z działalnością właścicieli poszczególnych posesji. Nie wystarczy bowiem napełnić gazem rurociągi. W przytłaczającej większości przypadków konieczne jest przeczyszczenie instalacji wewnątrz budynków. Obowiązek ten obciąża zarządców posesji. Począwszy od tego roku zarówno MPGM jak i spółdzielczość mieszkaniowa przeprowadzać będzie te zabiegi konserwacyjne równocześnie z remontem rurociągów.

Z PEWNĄ poprawą sytuacji możemy się liczyć jeszcze w bieżącym roku. Wiąże się to z objęciem dostawami gazu ziemnego nowych rejonów miasta. **Od maja do grudnia br. trwać będą prace przy dostosowywaniu urządzeń gazowych na Pomorzanach. W przyszłym roku robotami tymi objętych zostanie 5800 odbiorców na trasie do Polic (Stołczyn, Warszewo, Mścięcino, Police i nowo budowane osiedle Książąt Pomorskich). W roku 1979 (a może jeszcze wcześniej) gaz ziemny dotrze na osiedle Przyjaźni i Kaliny oraz na Pogodno, a w roku 1980 do Głębokiego i Pilchowa.**

NA MARGINESIE wczorajszej dyskusji zrodził się bardzo ciekawy projekt, do którego realizacji postanowiono przystąpić jeszcze w bieżącym roku. Zaproponowano, by w nowych budynkach zrezygnować z umieszczania liczników gazowych we wszystkich mieszkaniach, a zainstalować jedno urządzenie pomiarowe dla całego budynku. Lokatorzy płaciliby właścicielowi posesji ryczałt w określonej wysokości, tak jak ma to miejsce np. z opłatami za ogrzewanie. Pozwoli to na znaczne uproszczenie robót instalacyjnych oraz wielką oszczędność liczników. (ten)

Notatnik szczeciński

◆ MŁODZIEŻOWY telefon zaufania nr 469-19, czynny jest w każdy wtorek i piątek w godz. od 17 do 19.

◆ W KLUBIE Pracowników Łączności „Pocztylion“ ul. Dworcowa 20, organizowany jest kurs tańca towarzyskiego I stopnia. Zajęcia odbywać się będą, poczawszy od 8 lutego, we wtorki i piątki o godz. 20. Zapisy przyjmuje sekretariat klubu, tel. 386-08, w godz. od 12 do 17.

◆ W DNIACH od 1 do 15 lutego Klub Studencki „Pod Wieżą“ zaprasza szczecińską młodzież na codzienne zabawy karnawałowe połączone z działalnością kawiarnianą.

◆ ZARZĄD Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Szczecinie zaprasza wszystkich zainteresowanych na odczyt prof. dr hab. Józefa Rutkowskiego pt. „Eksport kapitału z krajów naftowych“, który zostanie wygłoszony jutro, 2 bm. o godz. 18 w Klubie Pracowników PS przy ul. Wielkopolskiej 19.

Zwierzęta i my

ZAINTERESOWANIA szczecińskich sympatyków zwierząt musi zaspokajać jedyny sklep „Małe ZOO“. Lubimy zwierzęta, więc ruch w tej placówce handlowej nie ustaje. Większość klientów liczy lat kilka lub kilkanaście. Szukają czwonożnego, skrzydlatego czy płetwiastego przyjaciela. Niestety, często dowiadują się, że chomików nie ma, myszki „wyszły“, a pokarm dla papużek będzie najwcześniej za tydzień. Uprzejma pani radzi karmić ptaszki kaszą, choć to nie to samo.

Dzieci odchodzą zawiedzione. Czy zaopatrzenie jedynej tego typu placówki w blisko czterystutysięcznym mieście nie mogłoby być lepsze?

„Celowa“ w gronie brakorobów

ZNOW mamy wątpliwą satysfakcję przedstawienia Czytelnikom producenta bubli. Tym razem jest nim Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy „Celowa“ produkująca m. in. wkłady do długopisów będące w powszechnym użyciu.

Niedawno pokazano nam kilka świeżo nabytych pudełeczek z tymi wyrobami spółdzielni. Na 25 wkładów średnio 10 nie nadawało się do pisania! Zła marka towarzyszy tym produktom od dawna, jednak nigdy dotąd brakorobstwo nie osiągnęło tak znacznych rozmiarów. To już czerwony sygnał ostrzegawczy dla „Celowej“. (t)

Konstanty Kulka w Szczecinie

FILHARMONIA Szczecińska proponuje melomanom w lutym i marcu osiem koncertów symfonicznych. Gościnnie wystąpią w nich m.in. dyrygenci: Anatol Jancsovics z Węgier, Fritz Maraffi z USA, Michele Marvulli z Włoch. Koncerty w dniach 11 i 12 lutego uświetni występ skrzypka Konstantego Kulki. 4 i 5 marca można będzie posłuchać Chóru Politechniki Szczecińskiej.

Zaproszenie dla rodziców

DZIŚ o godz. 17 w Komunalnym Domu Kultury „Słowianin“ odbędzie się kolejne zajęcie na Szczecińskim Uniwersytecie dla Rodziców. Wykład pt. **„Model współczesnej rodziny“** wygłosi dr Stanisław Lasek. Po wykładzie — porady indywidualne psychologa — mgr Genowefy Kurzawskiej. Organizatorzy zapraszają wszystkich rodziców, którzy mają trudności wychowawcze.

„Otwarte bramy fabryk“

Zwiedzamy ZCh „Police“

Dla dzieci: „Pleciuga“ od kulis

JUŻ w najbliższą sobotę, która jest dniem wolnym od pracy, szczecinianie będą mogli wybrać się na kolejną imprezę z cyklu **„Otwarte bramy fabryk“**. Tym razem będzie to wycieczka dość odległa, poza granice Szczecina. Fabryczną bramę dla naszych Czytelników otworzą Zakłady Chemiczne „Police“.

WYCIECZKA zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Wszak „Police“ to potężny kombinat chemiczny, produkujący m. in. kwas siarkowy i nawozy sztuczne. Zakład, choć już gigantyczny, w dalszym ciągu jest rozbudowywany i stale unowocześniany. Procesy technologiczne są w znacznym stopniu zmechanizowane i zautomatyzowane.

Zwiedzanie polickiej chemii rozpocznie się od projekcji krótkiego filmu mówiącego o historii, budowie i produkcji zakładu. Potem szczecinianie zwiedzą wytwórnię kwasu siarkowego, bieli tytanowej, prześledzą proces wytwarzania kwasu fosforowego i nawozów sztucznych. Zobaczą zautomatyzowane linie technologiczne, gdzie produkcja odbywa się bez udziału człowieka. Po całym zakładzie oprowadzą pracownicy „Polic“.

Każdy, kto ma chęć zobaczyć Zakłady Chemiczne „Police“, powinien zgłosić się do „Pomerani“ przy al. Jedności Narodowej 50 (pawilon Centrum Informacji Turystycznej), gdzie od jutrzejszego ranka rozpocznie się sprzedaż biletów. Tym razem będą one kosztowały 30 zł ze względu na dużą odległość. Oczywiście całkowity dochód zostanie przekazany na konto Funduszu Budowy Pomnika Czynu Polaków.

„Pomerania“ dowiezie uczestników do Polic swymi autokarami. Odjadą one sprzed Centrum IT o godz. 9.30, 10.30 i 11.30. Warto się pospieszyć z kupnem biletu, gdyż liczba miejsc jest ograniczona.

Pomyśleliśmy też o najmłodszych szczecinianinach, dla których wolna sobota jest ostatnim dniem zimowych ferii. Uczniowie szkół podstawowych będą mogli zwiedzić „fabrykę snów“, czyli Teatr Lalek „Pleciuga“. Spotkają się tam z aktorem, zwiedzą całe zaplecze techniczne, obejrzą urządzenia elektryczno-akustyczne wykorzystywane podczas każdego spektaklu. Słowem — poznają „Pleciugę“ od kulis.

Warunkiem uczestnictwa w zwiedzaniu Teatru Lalek jest zebranie 5 kg makulatury i złożenie jej na placyku obok „Pomerani“. Oczywiście każdy może przynieść więcej, ale pięć kilo to minimum, za które organizatorzy wręczą specjalny bilet wstępu do „Pleciugi“.

Zwiedzanie będzie się odbywało w godz. 12—15, zaś punkt przyjęć makulatury rozpocznie działalność już od godz. 11. Zapraszamy.

(jas)

Kronika wypadków

WCZORAJ, o godz. 18.30 u zbiegu al. Piastów z ul. Żółkiewskiego, „Trabant“ nr rej. MR 4081 kierowany przez Bogdana R. potrącił na przejściu dla pieszych mieszkańca al. Piastów, 31-letniego Stanisława G. Ciężko rannego odwieziono do szpitala.

W GOLENIOWSKIEJ Fabryce Opakowań Blaszanych jeden z pracowników uruchomił przedwcześnie maszynę, regulowaną właśnie przez innego pracownika, 22-letniego Jana K. W konsekwencji Jan K. doznał amputacji czterech palców lewej dłoni.

OKOŁO godz. 20 patrol MO zatrzymał dwu sprawców włamania do kiosku „Ruchu“ przy al. Jedności Narodowej. Włamywaczami okazali się 19-letni Bogdan Z. zam. przy ul. Bolesława Śmiałego i 19-letni Mirosław M., mieszkaniec ul. Pocztowej. Trzeci ze sprawców zdołał zbiec, jego personalia są jednak znane MO i zatrzymanie jest tylko kwestią godzin.

Zatrzymany został również 28-letni Zygmunt K., mieszkaniec ul. Mazurskiej. Zygmunt K. jest podejrzany o kradzież kieszonkową w „Kaskadzie“, na szkodę marynarza fińskiego.

Dziś krótko po północy na ul. Swarożyca zatrzymany został przez przechodnia i przekazany milicji 26-letni Józef P., mieszkaniec ul. Swarożyca. Józefa P. obezwładniono w chwili kiedy usiłował uruchomić silnik samochodu „Syrena“ do którego się włamał. Drugi sprawa zdołał zbiec, ale jego schwytanie jest również kwestią godzin.

(ap)

Kto zgubił?

17 STYCZNIA na ul. Rugiańskiej w pobliżu szkoły, znaleziono aktówkę, w której jest dokumentacja i okulary lecznicze. Wiadomość: tel. 248-869 do godz. 15.

NA ul. Wielkopolskiej znaleziono torbę z butami (brązowe i białe z łyżwami). Wiadomość: tel. 2325-23.

OD 19 grudnia ub. roku czeka na swojego pana pies rasy cocker-spaniel. Wiadomość: tel. 22-64-11 w godz. 8—15.

Z teki prokuratora

„Ścigany“ i naiwne

SPRAWA TA trafiła do Prokuratury Rejonowej w Szczecinie w ubiegłym roku. Z uwagi na jej specyfikę, nie podajemy jednak nazwisk, adresów czy też konkretnych dat.

* * *

PRZY jednej z głównych szczecińskich ulic wynajmowały mieszkania dwie młode dziewczyny. W budynku naprzeciw, także w sublokatorskim pokoju, zamieszkiwał młody mężczyzna. Ze swojego okna przyglądał się obu sąsiadkom i nabierał coraz większej chęci do nawiązania z nimi bliższej znajomości.

Któregoś dnia (a było to po wypłacie) młody mężczyzna pomaszerował sobie do restauracji. Podczas spełniania jednego z toastów, zaświtał mu genialny pomysł. Błyskawicznie zapłacił rachunek i wybiegł z lokalu. Już po kilkunastu minutach gorączkowo przyciskał dzwonek u drzwi sąsiadek: pora była późna, a obie dziewczyny znajdowały się w domu.

— **Schowajcie mnie!** — poprosił zdyszanym głosem. — **Jestem poszukiwany przez milicję! Właśnie mnie rozpoznali na ulicy i teraz gonią! Zdążyłem się urwać w bramie...**

Obie panie błyskawicznie podjęły decyzję:

— **Wchodź! Jak zapukają, powiemy, że przed chwilą przyszłyśmy do domu i nic nie wiemy...**

Młodzieniec zadowolony ze swego „genialnego“ pomysłu, rozsiadł się w fotelu. Rozpoczęto rozmowę. „Ścigany“ podzielił się ze swoimi „wybawicielkami“ paroma szczegółami z życiorysu, a następnie zadecydował: — **Teraz się rozbierajcie!**

Obie gospodynie bez słowa protestu spełniły życzenie gościa. On zaś obejrzał je okiem znawcy i... wybrał jedną.

Na drugi dzień coś zaczęło się psuć w idyllicznym układzie. Dziewczyna którą wzgardził oznajmiła mu, iż ma się natychmiast wynosić z domu, bo wezwie milicję. Młodzieniec nie poczuł się zagrożony. Odmówił z uśmiechem, tym bardziej, że czekał na śniadanie, które w kuchni przygotowywała jego wybranka.

Antagonistka nie zamierzała poprzestać na słownym ostrzeżeniu. Szybko ubrała się i wyszła. Zjawiła się po kilkunastu minutach w towarzystwie dwóch marsowo wyglądających stróżów porządku. Niebawem cała trójka znalazła się w komisariacie.

Wszystko wskazywało na to, że sprawa zakończy się ewentualnym pouczeniem. Po pewnym czasie jednak pogodne dotychczas niebo nad głową młodzieńca zaczęło się chmurzyć. Nie wiadomo, czy pod wpływem koleżanki, czy też może ze złości, że tak łatwo dała się nabrać, „wybranka“ oskarżyła go o gwałt.

„Ścigany“ trafił do aresztu. Wszystko wskazywało, iż konsekwencje tej upojnej nocy ponosić będzie przez kilka lat w murach zakładu karnego.

Jednak prowadzący śledztwo zaczęli mieć pewne wątpliwości. Czy dwie, dorosłe przecież kobiety, nie miały możliwości wezwania pomocy przeciw gwałcicielowi? Czy do dobrych zwyczajów należy np. częstowanie gwałciciela śniadaniem? Itp., itd.

Na te i podobne pytania poszkodowana nie potrafiła odpowiedzieć, a po pewnym czasie obie przyjaciółki stwierdziły, że ich oskarżenie jest bezpodstawne. Prokurator umorzył więc postępowanie. (Macz)